



Rada Bezpieczeństwa nie osiągnęła porozumienia Mimo powstałego kryzysu — panuje optymizm

NOWY JORK, 28.3 (PAP). W dniu 27 marca na wieczornym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa przewodniczący, dr Kuo-Tai-Chi oświadczył, że podkomisja trzech nie mogła osiągnąć porozumienia, wobec czego stawia pod głosowanie 3 wnioski.

Wniosek przedstawiciela Związku Radzieckiego zawiera propozycję odroczenia dyskusji nad sprawą perską do 10 kwietnia.

Przedstawiciel Egiptu wniosł wniosek o przesłuchanie delegata Iranu w sprawie propozycji radzieckiej.

Australia zaś postawiła wniosek, przewidujący psemne oświadczenie delegata perskiego oraz psemną replikę delegata radzieckiego.

Przed głosowaniem potoczyła się ożywiona dyskusja, w której Byrnes wypowiedział się przeciwko wnioskowi radzieckiemu i australijskiemu. Wyraził on swe pełne poparcie dla wniosku egipskiego.

Następnie wystąpił ambasador Lange z propozycją postawienia pod głosowanie wniosku australijskiego przed wnioskiem egipskim.

Stanowisko ambasadora Langego poparł delegat Australii, Hodgson.

Ambasador Gromyko uzasadnił następnie jeszcze raz swój wniosek o odroczenie dyskusji nad sprawą irańską do 10 kwietnia. Zwrócił on uwagę Rady na to, że w Teheranie toczą się rokowania radziecko-irańskie. Fakt ten nie ulega żadnej wątpliwości.

Ambasador Gromyko podał do wiadomości, że rokowania te doprowadziły do pozytywnych rezultatów.

Mówca podkreślił również, że premier irański złożył oświadczenie, w którym m. inn. powiedział, że nie ma zastrzeżeń przeciwko odroczeniu dyskusji na Radzie Bezpieczeństwa.

Gromyko wyraził zdanie, że członkowie Rady nie chcą uznać znaczenia argumentów, przez niego przytoczonych.

W wyniku głosowania wniosek radziecki został odrzucony.

Następnie oświadczył ambasador Gromyko, że z przyczyn, które w poprzednich dyskusjach podał, nie może brać udziału w naradach, po czym wraz z całą delegacją radziecką opuścił salę obrad.

Przewodniczący zarządził później głosowanie nad wnioskiem egipskim, który został przyjęty większością głosów.

Zgodnie z uchwałą udzielono głosu delegatowi Iranu, Husse now: Ala, który przedstawił sprawę wedle skarg perskiej, wniesionej 2-tygodnie temu, po czym odroczone posiedzenie do dnia następnego.

W kołach politycznych utrzymują, że ambasador Gromyko otrzymał od sekretarza generalnego ONZ, Trygve Le, psemne zawiadomienie, iż na dzisiejszym posiedzeniu dyskusja nad sprawą irańską nie będzie kontynuowana. Przyjmuje się więc, że ambasador Gromyko weźmie udział w dzisiejszych obradach.

WASZYNGTON, 28.3 (PAP). W związku z przebiegiem obrad Rady Bezpieczeństwa prezydent Truman odbył dnia 28 b. m. dłuższą rozmowę telefoniczną z sekretarzem stanu Byrnesem.

Delegat Wielkiej Brytanii sir Cadogan odbył rozmowę telefoniczną z ministrem Bevinem. Rząd angielski zebrał się na specjalnie zwołanym posiedzeniu w celu omówienia wytworzonej obecnie sytuacji międzynarodowej.

Korespondent dyplomatyczny „Timesa” zastanawia się, czy Rada Bezpieczeństwa może obradować w nieobecności jednego ze stałych członków.

„New York Times” wyraża nadzieję, że sytuacja zostanie opanowana przez dyplomatów.

W ostatniej chwili donoszą, że w Teheranie odbywa się posiedzenie rządu perskiego.

PARYŻ, 28.3 (PAP). Prasa francuska przynosi pod wielkimi tytułami wiadomości o przebiegu posiedzenia Rady Bezpieczeństwa.

Niezależny „Franc Treur” uważa, że nie należy oceniać zbyt poważnie nieporozumienia na Radzie Bezpieczeństwa, ponieważ ONZ jest jeszcze instytucją młodą, a statut daje szerokie pole do interpretacji.

„Opinia amerykańska — pisze francuski dziennik — krytykuje ministra Byrnesa, że pozwolił Anglikom wpływać na siebie. Powszechnie wiadomo, że za fotelem przedstawiciela Iranu unoszą się opary naftowe.

Prawicowa „La Nation” twierdzi, że ministrowie brytyjscy i amerykańscy wykazują zamępowienie z powodu możliwości zawarcia dwustronnej umowy radziecko-perskiej.

Umowa ta bowiem „dałaby możliwość obu krajom swobodnego dysponowania olbrzymimi zasobami nafty bez pośrednictwa Londynu i Waszyngtonu”.

„Humanite” zadaje pytanie: „Czy wszyscy na świecie ma być wolno poruszać się swobodnie z wyjątkiem Związku Radzieckiego, który ma być zamknięty w swego rodzaju ghecie?”

Dziennik wzywa do obalenia muru chińskiego, który ma odcinać Związek Radziecki od reszty świata.

Udział w Pożyczce Odbudowy Kraju sprawą honoru i obowiązku wobec Ojczyzny

Przemówienie Prezydenta Bieruta

Na posiedzeniu Obywatelskiego Komitetu Pożyczki Odbudowy, Prez. Bierut wygłosił następujące przemówienie:

Obywatele!

Odrodzone z 6-cioletniej niewoli Państwo Polskie zwraca się dziś do Was po raz pierwszy o pomoc pieniężną dla rozpoczętego wielkiego dzieła odbudowy z gruzów naszego Kraju, naszej Stolicy, naszych zniszczonych przez dziki wroga wsi i miast naszego 500-kilometrowego wybrzeża morskiego, naszych portów polskich, których teraz mamy dużo, naszych fabryk, hut, kopalń i warsztatów, które uszkodziła lub zrujnowała wojna, naszych dróg, szos, kole, mostów, linii żeglugowych i lotniczych, naszych szkół, uniwersytetów i uczelni, których potrzebuje młódzież polska, naszych zabytków kulturalnych i nowych ośrodków pracy, wiedzy, odpoczynku i wspólnego kulturalnego, których potrzebuje cały Naród.

Te wielkie zadania, to potężne dzieło odbudowy Polski włożyła na barki naszymu pokoleniu historia i musimy sprostać temu zadaniu. Jest to zadanie olbrzymie i trudne, niemal ponad siły, ale równocześnie najbardziej zaszczytne, twórcze i radosne.

Odbudowujemy przecież umiłowaną przez nas najgoręcej Ojczyznę naszą i chcemy ją przywrócić do życia piękniejszą, bogatszą, szczęśliwszą. Po raz pierwszy w dziejach naszego Narodu podjęliśmy radosne dzieło zbliżenia i zjednoczenia tej naszej Ojczyzny z jej wszystkimi dziećmi, uczynienia jej Ojczyzną całego ludu pracującego, a więc podjęliśmy dzieło demokracji.

W tych warunkach nie potrzeba w elu słów, aby każdy z nas zrozumiał, że w tym dziele odbudowy nikogo z nas nie powinno zbraknąć.

Każdy, komu Rzeczpospolita jest drogą, kto nie jest wyrodkiem, kto kocha szczerze Polskę, stanie wraz z nami do dzieła jej odbudowy.

Obywatele! Pożyczka Odbudowy Kraju jest jednym z warunków pomyślności tego historycznego dzieła.

A więc wszyscy, jak jeden mąż, przyjmijmy w niej udział w miarę naszych sił i możliwości.

Udział w tym dziele jest sprawą honoru i sprawą obowiązku wobec Ojczyzny.

Persowie żegnają odchodzące wojska radzieckie

LONDYN, 28.3 (PAP). Z Teheranu donoszą, że radziecki pułkownik, Paltenk, komendant wojsk radzieckich w mieście Kazwin wziął udział w uroczystości pogrzebnej na cześć wojsk radzieckich, wycofujących się z Persji.

Na uroczystości byli obecni radni miejscy i przedstawiciele rządu.

Płk Paltenk wygłosił przemówienie, w którym podziękował Persom za pomoc, okazaną przez nich wojskom radzieckim w okresie wojny i podkreślił konieczność utrzymania przyjaznych stosunków sąsiedzkich między Persją a Związkiem Radzieckim.

Przedstawiciel rządu perskiego w przemówieniu swym oświadczył, że żołnierze radzieccy zachowywali się wzorowo w Persji i zaskarбили sobie przyjaźń narodu perskiego.

Demonstracje w Trieście

BRUKSELA, 28.3 (Obsł. wł.). — W Trieście odbyły się wielkie demonstracje ludności włoskiej i słoweńskiej.

Policja rozprędziła demonstrantów. Jest 40 rannych.

Nowy rząd w Belgii

BRUKSELA, 28.3 (Obsł. wł.). — Premier Van Acker przeprowadził dziś rozmowy z przedstawicielami partji w ramach powierzonej mu misji tworzenia nowego gabinetu.

Sekretarz belgijskiej partji komunistycznej stwierdził, że możliwe jest szybkie utworzenie rządu koalicyjnego, złożonego z komunistów, socjalistów i liberalów. Komuniści poparzą rząd demokratyczny i koalicja komunistów, socjalistów i liberalów jest właśnie tą formą rządu, której życzy sobie Izba.

Premier Van Acker będzie jutro kontynuował swe rozmowy z liderami partji. Komuniści podkreślają, że utworzenie rządu czterech partji uważają za zbędne.

Faszystowska solidarność

MOSKWA, 28.3 (Obsł. wł.). — Pismo angielskie „Daily Express” donosi z Brukseli, że działające tam organizacje faszystowskie francuskie i belgijskie pomagają niemieckim faszystom do ucieczki do Hiszpanii, Portugalii i Południowej Ameryki przez Francję i Belgię.

Pismo krytykuje jednocześnie ostro swobodę ruchów jeńców niemieckich, pracujących przy granicy niemieckiej.

Energia atomowa pod kontrolą ONZ

Opinia specjalnej komisji Stanów Zjednoczonych

WASZYNGTON, 28.3 (PAP). W związku z projektem powołania komisji kontroli energii atomowej przy Organizacji Narodów Zjednoczonych, departament stanu USA ogłosił sprawozdanie specjalnego komitetu w składzie 5 osób, powołanego przez sekretarza stanu Byrnesa.

Sprawozdanie zaleca przekazanie kontroli nad całą produkcją energii atomowej międzynarodowej komisji wojskowej.

Komisji przysługwałoby prawo kontroli nad całą produkcją energii atomowej oraz dysponowaniem surowcem.

Komisja winna baczyć, aby prace nad użytkowaniem energii atomowej służyły wyłącznie celom pokojowym. W ten sposób Stany Zjednoczone straciłyby monopol użytkowania energii atomowej.

Sprawozdanie powyższe przesłał sekretarzowi stanu Byrnesowi podsekretarz stanu Dean Acheson, podkreślając, iż w ramach projektu będzie można we wszystkich państwach rozszerzyć badania nad energią atomową, która będzie służyła celom pokojowym.

Równocześnie w Stanach Zjednoczonych utworzono cywilną komisję kontroli użycia energii atomowej.

W skład komisji weszli m. inn. b. naczelny dyrektor UNRRA Herbert Lehman, b. podsekretarz stanu Summer Welles i profesor uniwersytetu w Chicago, Hutchings.

Polska za złagodzeniem sporu

Ambasador Lange o sprawie perskiej

NOWY JORK, 28.3 (PAP). Delegat polski na Radzie Bezpieczeństwa, ambasador Oskar Lange, przedstawił na konferencji prasowej stanowisko Polski w sprawie perskiej.

„Polska — oświadczył ambasador Lange — jest zainteresowana jedynie w utrzymaniu międzynarodowego porozumienia, do czego delegacja polska starała się przyczynić na posiedzeniach w dn. 27 i 28 b. m.

Delegacja polska postawiła wniosek o odroczenie dyskusji w sprawie irańskiej.

ponieważ wiadomo jest powszechnie, że wojska radzieckie wycofują się z Iranu.

Między Związkiem Radzieckim a Iranem toczą się rokowania, a na podstawie art. 33 Karty Narodów Zjednoczonych bezpośrednie rokowania między zainteresowanymi stronami mają pierwszeństwo przed działalnością Rady.

Moim zdaniem — zakończył ambasador Lange — rozpatrywanie sprawy irańskiej w obecnej chwili może mieć wpływ na toczące się rokowania.”

DOKOŁA PROJEKTU REFERENDUM LUDOWEGO

Co pisze o tym prasa warszawska?

Sprawa wysuniętego przez PPS projektu przeprowadzenia referendum ludowego w Polsce, co do zasadniczych zagadnień życia państwowego jest nadal żywo omawiana przez prasę warszawską. W artykule p. t. „Dlaczego referendum?” zastanawia się „Życie Warszawy” nad sformulowaniem pytań na które Naród miał by dać odpowiedź. Pismo pisze:

Pytanie pierwsze musi dać jasno sformułowaną opinię, czy Naród akceptuje linię dotychczasową polityki zagranicznej, politykę umiaru i pokoju opartą na przymierzu ze Związkiem Radzieckim i przyjaźni z mocarstwami zachodu: Stanami Zjednoczonymi i Wielką Brytanią. Dziś obserwujemy zjawisko rzekomego w pełni akceptowania tej linii, a obok tego działania, które tę politykę rzetelną i wyraźną chcą zamazać przez oświecenie, przez rodmuchowanie i wyolbrzymianie nieistotnych nieporozumień.

Pytanie drugie dotyczy naszej polityki wewnętrznej. Jasność jego sformułowania dla uzyskania równie jasnej odpowiedzi może następnym razem truć. Musi ono silną rzeczą ograniczyć się do spraw najbardziej podstawowych jak reforma rolna i unarodowienie przemysłu, będące dwoma filarami całej naszej polityki wewnętrznej. Walka polityczna, tocząca się przez reakcję z rządem, ma na celu zdyskredytowanie i obalenie tych podstaw naszego dzisiejszego życia i jego przyszłości. Reforma rolna i unarodowienie przemysłu są źródłem przebudowy całego społeczeństwa, są zerwaniem z pięcioletnią przeszłością form kapitalistycznych, podstawą nowej, pełnej demokracji, wolnej od przywileju pieniądza czy urodzenia.

Te dwa zasadnicze pytania niedwuznacznie i zdecydowanie dadzą poznać wolę narodu. Jej wyraz w referendum ludowym będzie fundamentem i drogowskazem. Pozwoli uniknąć szalbierstw, mydlenia oczu, klamliwych sugestii, czy choćby samooklamywania niektórych działaczy, którym się wydaje, że są wyrazicielami opinii ludu, że są reprezentantami jego woli. Pozwoli wydożyć spod szorstkiej powłoki doroznego niezadowolenia, związanego z troskami i niedostatkami przeżywanego przez nas okresu, głębszy nurt ideowy polskiego świata pracy, jego istotna, niesfalszowana przeświadczeniowa nastroszenia odpowiedzi na zasadnicze pytanie — za czy przeciw Nowej Demokratycznej Polsce.

Jest dla nas rzeczą bezsporną, że zagadnienia te powinny znaleźć odbicie w pytaniach, przedstawionych narodowi.

Projekt referendum ludowego wita również z uznaniem „Kurier Codzienny”.

Pismo zapytuje:

Czy w Polsce przeprowadzenie referendum ludowego byłoby uzasadnione?

I odpowiada:

Niewątpliwie tak. Należy sobie uprzytomnić, jak doniosłe przemiany społeczne, polityczne i gospodarcze przeżywa Polska w okresie powojennym. Przemiany te, które w innych krajach wywalczane były częstokroć w ogniu krwawej walki, u nas dokonują się w drodze aktów ustawodawczych. Odbywa się w Polsce — jak określili to jeden z czołowych przywódców polskiego obozu demokratycznego — rewolucja legalna. Jest rzeczą słuszną i uzasadnioną, aby najważniejsze akty, przebudowujące strukturę społeczną, polityczną, gospodarczą i kulturalną Polski znalazły oparcie „na niewzruszalnym fundamencie jasno wyrażonej woli mas ludowych” — jak głosi wniosek PPS. Fundamentem tym byłoby potwierdzenie przez naród w drodze referendum ludowego tych drogowych i politycznych, gospodarczych i politycznych Polski, a którymi są: reforma rolna, nacjonalizacja przemysłu, przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, granice nad Odrą i Nisą.

Gdyby było doszło do utworzenia jednolitego bloku wyborczego wszystkich

6 stronniczych politycznych, wówczas rolę referendum odegrałyby same wybory do Sejmu. Wybory przy jednej liście stanowiłyby w swej istocie i w warunkach rzeczywistości polskiej bądź aprobatę przez społeczeństwo polityki Rządu Jedności Narodowej, bądź też odrzucenie dotychczasowych osiągnięć demokracji ludowej w Polsce. Byłyby one sui generis referendum. Ale skoro rozbiłoby stanowisko PSL uniemożliwiło przeprowadzenie

wyrażenia woli ludności w tej formie i wprowadziło do wyborów moment walki wyborczej, słusznym staje się przeprowadzenie — niezależnie od wyborów — referendum ludowego.

Referendum ludowe da niedwuznaczną odpowiedź na zasadnicze kwestie, które stanowią treść życia Narodu i określają dalsze drogi rozwoju.

W atmosferze jednomyślności zakończono obrady plenum KCZZ

W trzecim dniu obrad Plenarnego Posiedzenia KC ZZ zebrani kontynuowali rozpoczętą w dniu wczorajszym dyskusję.

W imieniu pracowników naukowych przemawiał prof. dr Parnas z Uniwersytetu Lubelskiego, który podkreślił w swym przemówieniu, że pracownicy naukowci solidaryzują się z całym ruchem zawodowym w Polsce i wspólnie kroczą ku realizacji zadań świata pracy. Uniwersytety Polskie winny kształcić przyszłe kadry inteligencji pracującej w duchu demokracji ludowej.

Po zakończeniu dyskusji sekretarz generalny KC ZZ tow. Rusinek złożył sprawozdanie z miesięcznego pobytu delegacji polskich Związków Zawodowych w ZSRR.

Na wstępie mówca podkreślił, że prawda o Związku Radzieckim była u nas do roku 1939 towarem zakazanym. Dziś jeszcze znaczna część naszego społeczeństwa nie zna prawdziwego obrazu Związku Radzieckiego.

Mówca podkreśla wielki entuzjazm dla pracy, jaki panuje w Związku Radzieckim, radość życia obserwowana na każdym kroku i planowość działania we wszystkich dziedzinach.

Objawy sympatii dla Narodu Polskiego

okazywali obywatele Związku Radzieckiego przy każdej sposobności bliższego zetknięcia się, a serdeczne i szczerze przyjęcie jakiego doznała delegacja KC ZZ pozostanie na zawsze w pamięci jej członków.

Tow. Rusinek podzielił się również wrażeniami z wizyty delegacji KC ZZ u Generałissimusa Stalina na Kremlu.

Z kolei wiceprzewodniczący KC ZZ tow. Szczepaniak zapoznał zebranych z budową Związków Zawodowych ZSRR a członek komisji KC ZZ ob. Małolepszy podzielił się swymi wrażeniami z pobytu w szeregu większych zakładów pracy.

Plenum KC ZZ przyjęło następnie uchwały w sprawach organizacyjnych i w sprawie czasowej pracowniczych, po czym wiceprzewodniczący tow. Kuryłowicz odczytał rezolucję, zawierającą apel do Prezydenta Trumana o zwiększenie pomocy UNRRA dla Polski, której treść podajemy na str. 4-ej.

Trzydniowe obrady zakończyło przemówienie przewodniczącego KC ZZ tow. Witaszewskiego, który podsumował wyniki obrad, stwierdzając, że polski ruch zawodowy podkreślił jeszcze raz swoją jedność i jednomyślność w zasadniczych zagadnieniach państwowych.

Nie dopuszcza się gazet polskich do obozów na terenie strefy brytyjskiej

Korespondent „Times” donosi z Nowego Jorku:

„Rada UNRRA w Atlantic City wysłała długiego przemówienia, jakie wygłosił w sprawie traktowania Polaków w obozach wysiedlonych w Niemczech delegat polski, Jan Stańczyk.

Przecząc zarzutom, jakoby Polska odgraniczyła się od reszty świata „żelazną kurtyną” oświadczył on, że „żelazna kurtyna” oddziela się wysiedlonych polskich od ich kraju rodzinnego. W obozie we Friesman członkiem formacji wojskowych Hitlerowskich z Polski POZWOLNO UZBROIC SIĘ I ZORGANIZOWAC. Przeprowadzają one regularne ćwiczenia z bronią w obecności władz wojskowych. Delegat polski rozdał odbitki fotograficzne gazety, która jest wydawana przez te formacje.

Oświadczył on, że do obozów NIE DO-

PUSZCZA SIĘ GAZET POLSKICH i że mieszkańców obozów namawia się, by nie wracał do Polski.

Według delegata polskiego, aż do roku bieżącego nie dopuszczono z Polski na teren strefy brytyjskiej ani jednego wydawnictwa. Od tego czasu z całej polskiej prasy dopuszczono jeden dziennik i jedno czasopismo. Równocześnie w czytelniach obozowych można znaleźć dziełki i pisma „lustrwane”, wydawane w Londynie, Rzymie i w Niemczech, a propagujące tendencje przeciwpolityczne oraz oczerniające nasz kraj i rząd.

Dalej delegat polski oświadczył, że uchwała, na mocy której UNRRA w dalszym ciągu miała opiekować się wysiedlonymi Polakami, nie jest w rzeczywistości realizowana. Obozy pozostają pod kierownictwem Polaków londyńskich.

Hess oburzony na Ribbentropa za składanie zeznań przed trybunałem

NORYMBERGA, 28.3 (PAP). Na czwartkowym posiedzeniu Międzynarodowego Trybunału w Norymberdze zeznawała sekretarka Ribbentropa Małgorzata Blank, która zajmowała to stanowisko od r. 1938 aż do końca wojny.

Twierdziła ona, iż Ribbentrop był całą duszą oddany Hitlerowi i dokładał wszelkich starań, aby wykonać wszystkie zlecenia Hitlera i pozyskać jego zaufanie. Największą nagrodą za pobieżne trudy było dla Ribbentropa przemówienie Hitlera w Reichstagu z okazji 50-tych rocznicy jego urodzin i oraz wręczenie złotej odznaki partyjnej.

Następnym świadkiem, powołanym przez obronę Ribbentropa, był tłumacz Hitlera dr Otto Schmidt, który był obecny podczas rozmowy, jaka miała miejsce między Ribbentropem a brytyjskim ambasadorem Hendersonem w ministerstwie spraw zagranicznych w Berlinie na 2 dni przed atakiem niemieckim na Polskę.

Atmosfera była naładowana elektrycznością — oznajmił Schmidt — Ribbentrop był niesłychanie zdenerwowany. Świadek opisał, jak w dniu 3 września

1939 r. w pałacu kanclerskim przetłumaczył Hitlerowi i Ribbentropowi ultimatum, wręczone przez amb. brytyjskiego.

„Zapominała grobowa cza. Hitler siedział w fotelu w głębokiej zadumie, po czym zwrócił się do Ribbentropa z zażyciem: „Cóż my teraz uczynimy?”. Przywódcy partyjni byli niesłychanie przygnębieni, Goebbels oświadczył: „Jeżeli przegramy tę wojnę, to, Boże, zlituj się nad nami!”.

B. minister spraw zagranicznych Rzeszy niemieckiej Ribbentrop rozpoczął swoje zeznania głosem cichym i przerywanym.

Blady, z oczyma spuszczołym, stwierdza on, że Hitler od pierwszej chwili zrobił na nim głębokie wrażenie.

Wyczułem w nim niezwykle silną jedność i żelazną wolę i jasno określonym celu i uważałem go za człowieka, mogącego uratować Niemcy.

Kiedy po zakończeniu sesji Trybunału Ribbentrop powrócił na ławę oskarżonych, Hess odwrócił się plecami do niego, dając wyraz swemu oburzeniu. „Zeznał on przed sądem, którego kompetencji „zastępca Führera” nie uznaje.

KRONIKA POLITYCZNA

HERBERT HOOVER W WARSZAWIE

Wczoraj przybył do Warszawy z Pragi jako gość Prezydenta Krajowej Rady Narodowej były Prezydent Stanów Zjednoczonych Herbert Hoover.

Na lotnisku przybrany barwami amerykańskimi i polskimi przywitali Prezydenta Hoovera, w imieniu Rządu — minister żegluga i handlu zagranicznego dr Stefan Jedrychowski, podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Zygmunt Modzelewski, dyrektor Kancelarii Cywilnej Prezydenta KRN dr Bolesław Wałowski, dyrektor protokołu dyplomatycznego MSZ Adam Gubrynowicz, nacelnik Wydziału Amerykańskiego Departamentu Politycznego MSZ Stanisław Sośnicki, ambasador Stanów Zjednoczonych A. P. w Warszawie Artur Bliss-Lane, radca ambasady Keith i personel ambasady.

Prezydentowi Hooverowi towarzyszy p. Gibson Hugh, pierwszy poseł Stanów Zjednoczonych w Polsce w latach od 1919—1924, oraz szereg innych osobistości.

Prezydent Hoover udał się z lotniska do Pałacu Myśliwskiego, gdzie zamieszkał ze swym sztabem politycznym.

NA AUDIENCJI U PREZYDENTA KRN

W dniu wczorajszym Prezydent KRN Bolesław Bierut przyjął na audyencji Prezydenta Hoovera.

Prezydent Hoover powitany na stopniach Belwederu przez dyrektora Protokołu Dyplomatycznego i dyrektora Kancelarii Cywilnej Prezydenta KRN dr Bolesława Wałowskiego, został wprowadzony do sali Pompejańskiej, gdzie oczekiwał go Prezydent Bierut i minister spraw zagranicznych, Rzymowski.

Prezydent Hoover przybył w towarzystwie p. Gibsona i ambasadora Stanów Zjednoczonych w Warszawie Bliss-Lane.

Podczas rozmowy między Prezydentem Hooverem i Prezydentem Bierutem obecny był nacelnik wydziału amerykańskiego MSZ Sośnicki.

Po zakończeniu audyencji Prezydent Hoover przedstawił Prezydentowi Bierutowi cały swój sztab polityczny: p. Fitz Gerald, Maurice Pate, Fernin C. Callahan, W. Hallam Tuck i Frank Masona.

Po audyencji Prezydent Hoover odjechał do ambasady Stanów Zjednoczonych.

PRZYJĘCIA W MSZ

Wiceminister spraw zagranicznych Zygmunt Modzelewski przyjął w dniu dzisiejszym ambasadora Francji Pana Rogera Garreau.

Kanał im. Stalina dla ruchu międzynarodowego

BRUKSELA, 28.3 (Obsl. wł.). — Kanał im. Stalina, łączący morze Bałtyckie z morzem Białym, został otwarty dla międzynarodowego ruchu towarowego.

Kongres socjalistów włoskich

RZYM, 28.3 (Obsl. wł.). — Od 11 do 17 kwietnia odbędzie się we Florencji kongres włoskiej partii socjalistycznej. Na kongresie tym będą obecni jako goście Leon Blum i Harold Lasky.

Brytyjski kontrtorpedowiec zatrzymuje żydowskich imigrantów

PARYŻ, 28.3 (Obsl. wł.). — Kontrtorpedowiec brytyjski zatrzymał statek turecki, wiozący z południowej Francji 723 Żydów z obozów koncentracyjnych w Niemczech, nielegalnych imigrantów do Palestyny. Pasażerów internowano i osadzono w obozach.

Prasa bułgarska żąda wydania Cankowa

MOSKWA, 28.3 (Obsl. wł.). — Prasa bułgarska żąda wydania władzom bułgarskim Aleksandra Cankowa, znajdującego się obecnie w Wiedniu.

Gazeta „Den” pisze, że Cankow nie tylko jest katem narodu bułgarskiego, ale zdrajcą ojczyzny, który organizował dla pomocy Hitlerowi korpus, przeznaczony do walki przeciwko narodom Bułgarii, Jugosławii i sprzymierzeńcom.

Gazeta „Otoczestwien Front” pisze: „Dzisiaj naród nasz wraz z całą ludzkością cieszy się życiem pokojowym po zwycięstwie nad faszyzmem. Aleksander Cankow w dalszym ciągu zagraża własnemu narodowi wraz ze swymi starymi hitlerowskimi przyjacielami”.

Złudne nadzieje na interwencję

Polska rzeczywistość zada im stanowczo kłam

Pismo naczelnych władz PPR i PPS wystosowane do PSL w związku z zerwaniem przez to stronnictwo rokowań wyborczych stanowi, niewątpliwie, dokument historyczny, odsłaniający „moralny aspekt” nie tylko udaremnień z winy PSL pertraktacji, lecz i polityki tego ugrupowania w ogóle. W tym charakterze pismo partii robotniczych będzie niejednokrotnie cytowane, komentowane, analizowane. Interesują nas w tej chwili głównie wstępne tezy pisma, które — w powołaniu się na tekst urzędowych oświadczeń PSL — udwadniają, iż grupa pp. Mikołajczyka i Kiernika wiąże swe nadzieje na objęcie władzy w Polsce z ewentualnością korzystnej dla PSL interwencji obcej.

Pismo partii robotniczych nie waha się stwierdzić, iż „PSL szuka poparcia dla swych roszczeń do pełnej władzy w Polsce nie w woli mas ludowych, za których przedstawiciela pragnie uchodzić, lecz w interwencji czynników zewnętrznych i wiąże swe złudne zresztą nadzieje z presją tych potencyj”. Takie określenie linii politycznej PSL odpowiada w zupełności prawdzie obiektywnej, niezależnie nawet od wyniku rokowań wyborczych, i zgodne jest z coraz bardziej krzepnącą opinią obozu polskiej demokracji.

W historii wielu narodów i państw spotykamy się dość często ze zjawiskiem, że pewne grupy społeczne, niezadowolone z dokonanych lub dokonywujących się w zbiorowym bycie przemian strukturalnych, zwracają swe nadzieje i tęsknoty ku możliwościom interwencji obcej, licząc, że z tą pomocą uda się przywrócić poprzedni stan rzeczy. Taka postawa, zajęta po prostu i „na surowo”, byłaby, oczywiście, zbyt kompromitująca dla wyznawców zasad interwencyjnych. Toteż przywdziewają oni wszelkiego rodzaju maski ideologiczne, szermując dla niepoznaki efektownymi hasłami „suwerenność”, „wolność”, „prawdziwa demokracja” i t. d. i t. d.

W „aspekcie moralnym” wygląda to jednak bardzo ciekawie, że ludzie, którzy drą się najgłośniej na temat „suwerenności państwowej”, gotowi są z niej zrezygnować, gdy w grę wchodzi walka o władzę polityczną w kraju; ci, którzy rzekomo najdroższą jest „wolność”, mają w zanadrzu powrozy, by — po zwycięstwie — skrępować mogli nimi swych przeciwników; „prawdziwi demokraci” wykazują zdumiewający brak zainteresowania i szacunku dla zasad demokratycznych, gdy nadchodzi chwila ich praktycznej realizacji. Rzeczywistość demaskuje zazwyczaj szybko i bezlitośnie wewnętrzne zakłamanie grup i stronnictw, które mydląc innym oczy obłudnym frazesem — marzą w gruncie rzeczy o powrocie do przeszłości przy pomocy obcej interwencji.

Ale opierać na tych nadziejach swoją politykę — to znaczy budować zamki na lodzie. Nienajgorszym tego przykładem, z bieżącej niemal kroniki wyjętym, jest kłeska „opozycji” Grola w Jugosławii,

który też usiłował komplikować sprawę wyborów w tym kraju i też wypatrywał sukursu z Zachodu.

Trzeba to powiedzieć jasno i wyraźnie, że Polska nie jest — Grecją, gdzie ambasador zagranicznej potencji wyznacza... termin wyborów i przy pomocy wojsk okupacyjnych wpływa na ich wyniki. Ani nasza sytuacja wewnętrzna, ani pozycja międzynarodowa, mimo wszelkie trapiące nas trudności, nie następcza w tym względzie żadnych analogii. Toteż polska rzeczywistość zada stanowczo kłam złudnym nadziejom tych, którzy wyobrażają sobie, że dalecy, obcy protektorzy, podadzą im usłużnie strzemię dla usadowienia się w siedzibie władzy. Nawet tak rozgłośne media, jak

Anders i jego krajowi dywersanci, nie staną się przewodnikami skutecznych zabiegów interwencyjnych, lecz w niesławie i pogardzie skończą rychło swój żywot polityczny.

Prasę obiegła wiadomość o nowej próbie traktowania Polski przez pewnych ministrów angielskich na sposób grecki. Po wystąpieniu Bevin'a, ze zdumieniem notujemy oświadczenie ministra Mc Neil'a w Izbie Gm'n w odpowiedzi na interpelację w sprawie rewizji w lokalu PSL w Warszawie oraz w sprawie „odroczenia” wyborów w Polsce. Na pierwszą interpelację minister Mc Neil dał odpowiedź, że rząd brytyjski otrzymał od swego ambasadora w Warszawie raport, „który jest przedmiotem rozważań”. Co się tyczy wyborów, Mc Neil oświadczył, że minister spraw zagranicznych wystosował w tej sprawie pismo do polskiego MSZ „nie zgadzające się” na odroczenie wyborów.

Nie możemy, oczywiście, zabronić czynnikom angielskim studiowania spraw, jakie im się żywnie podobają, ani też pisania listów. Jaka jest dokładna treść listu, trudno wiedzieć, z tej prostej przyczyny, że nasze MSZ takiego pisma nie otrzymało. W każdym razie musimy pouczyć angielskich protektorów władomej partii w Polsce, że zarówno urządzenie rewizji w lokalu PSL, jak i termin wyborów są sprawami czysto wewnętrznymi, o których rozstrzygają i nadal rozstrzygać będą wyłącznie i jedynie odpowiednie organa państwowe suwerennej Polski.

Nigdy, nigdzie i nikogo zagranicą nie upoważniliśmy do rozważania nad nami opieki, a próba rozmawiania z nami po grecku jest z góry skazana na niepowodzenie i tylko demaskuje w oczach społeczeństwa te czynniki w naszym kraju, które w imię swych reakcyjnych celów liczą na skuteczność interwencji obcej.

Nasze wrażenia z pobytu w ZSRR

Co mówią uczestnicy delegacji Związków Zawodowych

Przed kilkoma dniami wróciła z ZSRR po kilkutygodniowym tam pobycie, delegacja Związków Zawodowych.

Redakcja naszego pisma zwróciła się do szeregu delegatów z zapytaniem, co ich najbardziej zainteresowało w Związku Radzieckim oraz z prośbą o podzielone się swymi wrażeniami z czytelnikami „Głosu Ludu”.

(Poniżej zamieszczamy kilka pierwszych odpowiedzi)

Józef Kleszczyński

Metalowiec — Katowice

„Opieka nad człowiekiem jest bezgraniczna”

Każdy człowiek po kilku dniach pobytu w Związku Radzieckim, zauważył przede wszystkim, że tamtejszy obywatel posiada pełną świadomość, że jest współgospodarzem swego państwa, jest dumny, że jest częścią tego narodu, który uwolnił ludzkość spod jarzma faszyzmu. Jednocześnie jednak jest skromny, grzeczny i usłużny w stosunku do obcokrajowców.

O losach i przyszłości człowieka w Związku Radzieckim decydują wyłącznie jego zdolności. Począwszy od przedszkola, dziecko jest obserwowane przez wychowawców, zwraca się uwagę na to, w jakim kierunku jest uzdolnione, bez względu na to, jakiego jest dziecka pochodzenia. Dziecko może być synem pracnika lub zamiataacza, ale jeżeli ma „mózg”, to już się nim zaopiekują i może być pewny, że skończy najwyższe uczelnie na koszt państwa. Opieka nad człowiekiem, który chce się uczyć, jest bezgraniczna, bez względu na płeć.

Spotkał się z całym szeregiem dyrektorów fabryk, artystów, wyższych oficerów, którzy pochodzili z najniższych warstw społecznych. Rasa też nie ma tu znaczenia. W szkołach spotykaliśmy ludzi różnych: Kłrg'zów, Gruzynów, Mongołów itd. Szczególną opieką otacza się dzieci poległych na froncie.

Przy każdej fabryce jest żłobek, dom kultury i teatr, w którym grają pracownicy tejże fabryki. Bardzo często zdarza się, że jakiś robotnik czy robotnica mają zdolności aktorskie i w takim wypadku odpowiednie czynniki zajmują się kształceniem go w tym kierunku.

Począwszy od przedszkola, bardzo dużą wagę przywiązują do tańca. Z niekłamanej satysfakcją przyglądał się, jak 7-letnie dzieci występowały w tańcach klasycznych (dla nas specjalnie tańczyły nasze tańce narodowe).

J. Zubrycka

Włóknianka — Białystok

Szczęśliwe są kobiety radzieckie

Stolica Związku Radzieckiego, którą zwiedziliśmy, wywarła na nas olbrzymie wrażenie, przez swoją organizację i wysoką kulturą. Zwiedzaliśmy fabryki, w

których kobiety zajmują kierownicze stanowiska, są wesole i uśmiechnięte, bo wiedzą, że pracują w swojej ojczyźnie — ojczyźnie ludu pracy.

Najbardziej bohaterskie były kobiety w Leningradzie. Podczas blokady produkowały lekarstwa, taśmy do karabinów maszynowych itd., nie zwracając uwagi na to, że setkami giną od bomb Niemców. Na fabryce im. Kirowa padło 2 tysiące pocisków i bomb. Nie zwracając uwagi na to, że robotnicy padali z głodu, bo nie można było wyjść na ulicę, a w fabryce nie było co jeść, tak, że musieli jeść klej — pracowali dalej i wierzyli w swoje zwycięstwo.

Zwyciężyli i dzisiaj są rozpromienieni, uśmiechnięci i weseli, bo matka, pracując na jakimkolwiek odcinku pracy, nie boi się, że dziecko znajduje się na ulicy, że coś zbroi — matka jest szczęśliwa, bo dziecko jest w żłobku, w przedszkolu lub w Pałacu Pioneerów. Gdyśmy zwiedzali takie przedszkole, każde z tych maleństw przyniosło maleńkie krzeselko i prosiło, byśmy siadali. Potem dzieci tańczyły i deklamowały.

Szczęśliwe są bohaterskie kobiety Związku Radzieckiego. My kobiety polskie, musimy brać przykład z pracy i bohaterstwa kobiet radzieckich.

Maria Jezierska

Nauczycielka — Poznań

Dzieci tego nie zapomną

Przyjechalśmy do Moskwy 28 lutego, w tym właśnie dniu, w którym w Pałacu Pioniera odbywała się uroczystość pożegnania polskich dzieci, wyjeżdżających do kraju. Dzieci, które w okresie wojny żyły i uczyły się na terenie Związku Radzieckiego.

W uroczystości wzięli m. inn. udział przedstawiciele rządu, wojska. Przewodniczącą Komitetu Wszechsłowiańskiego ze strony radzieckiej, oraz ambasador polski prof. Raabe. Przewodni Związku Patriotów Polskich, dyrektorzy i nauczyciele szkół polskich i inni.

Piękny, duży, jasny Dom Pioniera rozbrzmiewał wesołością i śpiewem. To polskie dzieci i ich przyjaciele radzieccy spędzają wspólnie ostatni dzień. Dzieci, gdy tylko zorientowały się, że my jesteśmy z Polski, podchodzą do nas, i tu w Moskwie witają nas serdecznie. Wywiązują się miłą, serdeczną rozmową. Pytamy o ich przeżycia, one pytają o kraj. Wyrażają się swobodnie i poprawnie po polsku. Jesteśmy wzruszeni. Dzieci, które przez kilka lat były z dala od kraju, nie tylko nie zapomniały polskiej mowy, jak to często bywa na obczyźnie, ale pogłębiły jeszcze znajomość ojczystego języka.

Rozmawiam z dziećmi, rozmawiam z ich nauczycielkami, rozmawiam i patrzę. Bo oto w takt muzyki wojskowej tańczą nasze dzieci, tańce polskie, tańce ludowe, tańczą polkę i krakowiaka.

— Pani się dzw? — mówi do mnie 12- to czy może 14-letni chłopiec. — Tak,

tu w Związku Radzieckim nie tylko tańczyliśmy polskie tańce ludowe, nie tylko śpiewaliśmy polskie ludowe piosenki — ale i nauka była wyłącznie w języku polskim. Uczylśmy się historii — wielbimy Kościuszkę, uczylśmy się literatury — znamy Mickiewicza i Konopnicką.

Słucham ze zdumieniem. Dzieci podchodzą i proszą do tańca. Węco tańczę i rozmawiam. Tak. Dzieci nie tylko uczyły się, ale przede wszystkim wychowywane były w duchu umiłowania i tęsknoty do Ojczyzny. Tysiące polskich matek, często żon żołnierzy, spokojne były, bo oto 20 tysięcy dzieci otoczyło Państwo Radzieckie opieką, przygotowało do życia, przepolno patriotyzmem i demokratycznymi ideałami.

Rozmawiam z CESIĄ i FRANIĄ GURKĄ z LUDKIEM KOWALCZYKIEM i innymi. Dzieciom w ośmiu dniach wojny niczego nie brakowało. Toteż dzieci jadają do kraju dobrze odżywione, przygotowane do pracy, umiejące się uczyć.

Nauczyły się dużo — patriotyzmu, chęci pracy, pokonywania trudności. W kraju staną w szeregach tych, którzy będą budować prawdziwą i demokratyczną Ojczyznę, bowiem otrzymały tu zdrowe wykształcenie i wiedzę ogólną.

Nasze dzieci wrócą do kraju, przepojone ideą przyjaźni polsko-radzieckiej. Te dzieci, polskie i radzieckie, zebrane tu razem na pożegnanie, są symbolem trwałej przyjaźni obu narodów. Zarówno strój, forma i zdrowie tych dzieci będą najlepszym dowodem o przychylnym i serdecznym stosunku władz radzieckich do narodu polskiego i będą równocześnie żywym zaprzeczeniem fałszywej propagandy Andersa i innych reakcjonistów. Dzieci te będą pierwszymi jaskółkami, lecącymi do kraju, do którego tęskniły. Miłość do Ojczyzny nauczyły się nie tylko od swoich polskich nauczycieli, ale i od małych przyjaciół radzieckich.

Dzieci, które tak kochają Ojczyznę, jak te, twardo będą bronić jej niepodległości i swobody. Dzieci te nigdy nie zapomną, jakie ofiary poniosła bohaterska Czerwona Armia w walce o Polskę i dzięki której dziś mogą wrócić do kraju. Nie zapomną nigdy, że w tym czasie, gdy dymy pieców Oświęcimia i Majdanka, one na Ziemi Radzieckiej znalazły gościnę i serdeczną opiekę.

DZIECI NIE ZAPOMNĄ I POLSKA NIE ZAPOMNI.

Po słowiańsku dziękujemy Wszechsłowiańskiemu Komitetowi, dziękujemy Państwu Radzieckiemu, a przede wszystkim genialnemu Wodzowi tego Państwa i Wielkiemu Przyjacielowi Polskiej TOW. STALINOWI.

TUR buduje kulturę mas!
Badź członkiem TUR-u!

Jeszcze jedna odpowiedź „Prawdziwa demokracja“ w Grecji

Słynna mowa Churchilla, wygłoszona w Fulton, wywołała — jak wiemy — mnóstwo komentarzy i odpowiedzi. Najdobitniej rozprawił się z twierdzeniami i odczerstwami Churchilla Generalissimus Saln, stawając wszystkie niezbędne kroki nad słuzkami starego obrońcy kapitali sycznych przywilejów. Ale na zakończenie tej oczyszczającej politycznej atmosfery polemiki — dał się słyszeć jeszcze jeden głos, pośrednio bardzo krytyczny choć ze strony niespodziewanej, ze strony, która — zdawałoby się — powinna wspierać i grać harmonijnie z wywodami brytyjskiego mędrca.

Oto — jak doniosła agencja Reutersa — premier grecki Sofulis, w związku z zbliżającym się terminem bardzo przedwczesnych wyborów, złożył oświadczenie urzędowe, że „prawo i porządek nie panują obecnie w Grecji, gdyż jedynie kandydaci monarchistyczni mogą się swobodnie poruszać po kraju. Odpowiedzialność za to ponoszą uzbrojone organizacje, które starają się narzucić swe postawy gwałtem narodowi greckiemu... Wybory przeprowadzone w takich warunkach — powołanie Sofulis — nie będą wyrazem poglądów politycznych, panujących w kraju“.

Jakże to się dzieje?... Premier Sofulis należy do bardzo umiarkowanej partii liberalnej m. eszozańskich, a funkcje swe pełni nie bez wyraźnej zgody i aprobaty narodowych czynników brytyjskich. Churchill, jak w emy, opowiadał m. in. bajki nie o żelaznym wilku, ale o „żelaznej kurtynie“, która zapadła rzekomo w sposób wprost tragiczny nad krajami wschodniej i południowo-wschodniej Europy. Jako jedyny wyjątek, znajdujący się z dala od tej „kurtyny“, wskazał Churchill — Grecję, gdzie — podobno — dzięki mądrym i trafnym zarządzeniom brytyjskim stworzone zostały idealne warunki dla urzeczywistnienia zasad „prawdziwej demokracji“, podczas gdy inne państwa w naszej części Europy duszą się po prostu w pętach demokracji nieprawdziwej, narzuconej, z zewnątrz kontrolowanej.

I oto — masz babo placek!.. Premier tej arkadyjskiej krajny Sokratesów i Peiryklesów oświadcza naraz, że prawo i porządek nie panują w Grecji, że przeciwnie — panuje tam terror żywiołowej reakcyjnych, wobec czego forsowane przez rząd brytyjski wybory nie będą wyrazem poglądów ludności kraju. Innymi słowy, ostrożny i przezorny Sofulis, nie pytany i nie proszony przez Churchilla, zadaje naraz kłam jego słowom, dementuje od a do z jego twierdzenia na temat „demokracji prawdziwej“.

Okazuje się, że to co p. Churchill był łaskaw uważać za wzór demokratycznej doskonałości, znajduje się akurat na przeciwnym krańcu skali porównawczej, że to, co p. Churchill usiłował pokazać światu w najpiękniejszych różowych barwach, pokryte jest w rzeczywistości czernią bezprawia, anarchii, terronu i zbrodni. Że „kurtyna żelazna“ umieszczona została przez Churchilla w miejscu najzupełniej

nie właściwym i że operują nią wcale nie ci, na których b. premier wskazał.

Oświadczenie Sofulisa jest czymś rzadko notowanym w dziejach polemiki dyplomatycznej. Zestawione z mową Churchilla, obnaża ono dowolność i kruchość argumentów fultońskiego mówcy. Jeśli chodzi o nas, wiemy dobrze co należy sądzić o — realności „żelaznych kurtyn“ i innych im podobnych oratorskich efektów p. Churchilla. Ale nie brak na szeroki świecie ludzi, którzy skłonni byłiby może brać za dobrą monetę złośliwe dywagacje b. męża stanu. I dlatego właśnie dobrze się stało, że nie kto inny tylko grecki premier Sofulis poinformował bez ogródek opinię światową, jak to na prawdę wygląda ta zachwalana „demokracja“ w Grecji, okupowanej przez wojska angielskie.

B. D.

Uchwały Plenum KCZZ

Zw. Zaw. poprą blok demokratyczny Apel do prez. Trumana o zwiększenie pomocy UNRRA

Na plenarnym posiedzeniu Komisji Centralnej Zw. Zaw. w dn. 26—28 marca 1948 r. przyjęto szereg rezolucyj. Rezolucja polityczna głosi m. in.:

W latach wojny i okupacji hitlerowskiej, z inicjatywy partii robotniczych i chłopskich oraz przy współudziale ruchu zawodowego, powstała wobec instrukcji „londyńczyków“ rzeczywista jedność Narodu i wspólna postawa wobec wroga faszystowskiego.

Dzięki tej jedności uratowaliśmy Narod przed wyniszczeniem i dzięki tej jedności oraz dzięki bohaterstwu naszej Armii, Armii Czerwonej i sprzymierzonych mocarstw, odnieśliśmy zwycięstwo nad hitleryzmem, zwycięstwo demokracji nad faszyzmem.

Osiągnięcia demokracji ludowej

Masy pracujące w Polsce wedzą, że ludowa demokracja dała chłopu z ziemi, robotnikowi przemysł, rozbudowała ustawodawstwo socjalne, powołała do życia rady zakładowe, wążące najściślej interesy polskiego świata pracy z interesem Narodu i Państwa.

Rezolucja przypomina również, że granice naszego Państwa na Odrze i Nisie osiągnięte zostały w wyniku polityki sojuszu przyjaźni i wspólnej walki Polaków ze Związkiem Radzieckim, oraz że utrwalenie tych granic, zagwarantowanie Ziem Zachodnich i odbudowa Kraju utrwalenie pokoju i utrwalenie demokracji, możliwe są tylko przy utrzymaniu jedności i zgody w Narodzie.

Wierni sojuszu ze Związkiem Radzieckim i w oparciu o przyjaźń z Demokratiami Zachodu stojmy i stać będziemy na straży wolności, pokoju i demokracji.

Najpełniejsze poparcie polityki Rządu Jedn. Narodowej

Zjednoczony ruch zawodowy w Polsce wszystkim siłami popierać będzie politykę Rządu Jedności Narodowej i tych partii politycznych, które walczyły o demokrację, a dziś bronią Politycznej i Społecznej Demokracji.

Polski ruch zawodowy jednoczy w swoich szeregach półtora miliona chłopów, robotników i inteligencji pracującej, bez względu na różnice polityczne.

W zrozumieniu wielkich zadań, jakie stoją przed światem pracy w Polsce i w poczuciu wielkiej odpowiedzialności za losy Państwa, plenarne posiedzenie Komisji Centralnej Związków Zawodowych, przyłączając się do inicjatywy wspólnego bloku wyborczego Stronnictwa Demokratycznego, jak najostrejszą potępia politykę i stanowisko tych przywódców PSL, którzy odrzucają współpracę z innymi stronnictwami demokratycznymi, pragnę-

Zakończenie Tygodnia Młodzieży Uroczyste zebranie w „Romie“

Do 27 marca b. r. odbyło się w sali „Roma“ uroczyste zakończenie Tygodnia Młodzieży, przy udziale przedstawicieli Rządu, partii politycznych i licznie zgromadzonej młodzieży wszystkich organizacji demokratycznych.

Członek Komitetu Wykonawczego Światowej Federacji Młodzieży ob. Stefan Ignar przemówił do zgromadzonych, podkreślając doniosłość międzynarodowej solidarności młodzieży w walce o pokój i lepsze jutro młodego pokolenia. Z kolei, w imieniu Komisji Porozumiewawczej Organizacji Młodzieżowych, zabrała głos ob. Kryszanka zaznaczając,

li zmonopolizować władzę w swoim ręku.

Zerwanie bloku wyborczego przez kierownictwo PSL w momencie, kiedy międzynarodowa reakcja przez usta Churchilla kwestionuje nasze prawa do granic zachodnich — Plenarne Posiedzenie KCZZ określa jako zdradę najżywniejszych interesów Narodu i Państwa oraz jako politykę, skierowaną przeciwko interesom polskiego świata pracy.

Plenarne posiedzenie KCZZ oświadcza, że w wypadku niemożności stworzenia bloku wyborczego sześciu partii, opowiada się za blokiem pozostałych stronnictw demokratycznych i zgłasza akces Związków Zawodowych do tego bloku.

Plenarne posiedzenie KCZZ upoważnia Prezydium do przeprowadzenia rozmów z partiami politycznymi na temat taktyki wyborczej i zapewnienia Związkom Zawodowym przedstawicielstwa w przyszłym Sejmie i Ustawodawczym, odpowiadającego rzeczywistej i uznanej sile ruchu zawodowego w Polsce.

Plenum KCZZ przyjęło również specjalną uchwałę w sprawie UNRRA, zawierającą apel do Prezydenta Stanów Zjednoczonych Trumana. W uchwale tej czytamy:

W imieniu 1.500.000 robotników

Plenum Komisji Centralnej Związków Zawodowych, jako reprezentacja zjednoczonego ruchu zawodowego w Polsce, przemawiając w imieniu półtora miliona zorganizowanych robotników, zwraca się do Pana, Pana Prezydencie w sprawie zwiększenia dotychczasowej pomocy UNRRA.

Z największą troską i zaniepokojeniem polski świat pracy przeczytał odpowiedź Pana Prezydenta na depezę Prezydenta R.P., Bieruta, dotyczącą pomocy żywnościowej dla Narodu Polskiego.

Nie ma w Europie ani jednego państwa, które by poniosło — proporcjonalnie do swego przedwojennego stanu posiadania — tak wielkie straty, jak Narod Polski.

Nie ma ani jednego narodu, który by poniósł — proporcjonalnie do swej liczebności — ofiary równe ofiarom Narodu Polskiego.

Pozbawienie Polski choćby tylko części pomocy żywnościowej naraziłoby miliony ludzi na ogromne cierpienia w okresie najcięższych miesięcy odbudowy naszego życia gospodarczego i kulturalnego.

W imię spraw edlwości Plenarne Posiedzenie Komisji Centralnej Związków Zawodowych w imieniu polskiego świata pracy apeluje do Pana, Pana Prezydencie, aby Pan użył całego autorytetu i nie dopuścił do pokrzywdzenia narodu Kościuszkowego i Pułaskiego, narodu, który złożył na ołtarzu walki za „Waszą i naszą wolność“ wielką ofiarę krwi i cierpienia w latach wojny i w latach okupacji.

że z młodzieżą całego świata łączy nas wspólne umiłowanie wolności i pragnienie pokoju.

Po przemówieniach nastąpiła bogata część artystyczna w wykonaniu zespołu OM TUR, ZWM, WICI i ZHP.

Następnie zabral głos w imieniu młodzieży wjskiej ob. Młodzik i robotniczej ob. Ocieszka.

Z okazji tygodnia młodzieży organizacje młodzieżowe wysłały depezy do Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej oraz do młodzieży radzieckiej, angielskiej, czeskiej i francuskiej.

Sztuka w 5 aktach czyli

„dyplomaci“ Andersa przy pracy

Wyobraźmy sobie następujące wydarzenie:

AKT I

Bawi się dziecko na zosie. Rzecz dzieje się we Francji. Ponieważ jednak we Francji, jak i gdzie indziej dzieć po to bawia się na zosie, aby je auto przejechało, następuje akt II.

AKT II

Nadjeżdża wspaniała limuzyna i kierowca, oczywiście, nie pomija sposobności, aby przejechać dziecko. Zauważmy przy okazji, że na przodzie limuzyny powiewa białoczerwony proporczyk.

AKT III

Scena rozpaczy matki ciężko rannego dziecka. Z auta wysiada zdenerwowany młodzieniec i wpada w objęcia również zdenerwowanych policjantów, którzy ustalają niewątpliwą winę zdenerwowanego automobilisty.

AKT IV

Przy próbie zatrzymania dla dalszego śledztwa p. Dzierwowski, na takie bowiem nazwisko opiewały dokumenty, okazuje paszport dyplomatyczny i dokumenty, stwierdzające, że limuzyna jest własnością p. Czyki Józefa, radcy polskiej Ambasady. Policja francuska chyli czola przed dyplomatem, który zostaje zwolniony, po spisaniu protokołu.

Uważny czytelnik spostrzeżł zapewne, że zapominałem go poinformować, w jakiej to ambasadzie pracuje nerwowo dyplomata, p. Dzierwowski. W tym właśnie sek, że w mieście, w którym ta ambasada pracuje, NIE MA Polskiej Ambasady.

W MADRYCIE z gen. Franco utrzymują serdeczne stosunki „dyplomatyczne“ pp.: Raczkiewicz, Arciszewski i, oczywiście, gen. Anders i jak się okazuje ich biuro korzysta z dawnego budynku Ambasady R.P., zaś urzędnicy cieszą się dyplomatycznymi przywilejami. Ale do czasu, gdyż oto następuje akt V.

AKT V

Cała radykalna, życiwa Polska, prasa francuska podnosi alarm i tłumaczy policji francuskiej, że Francja zna tylko jednego Rząd Polski w Warszawie i innych paszportów dyplomatycznych, jak tylko wydanych przez placówki tego rządu, nie uznaje. Fakt zaś, że auto, jadące z Madrytu (kilka dni później granicą hiszpańską — francuska została zamknięta) jedzie wraz ze swoim pasażerem po Francji, korzystając z dyplomatycznych przywilejów, skłania „FRANCE D'ABORD“, organ wojskowy do następujących uwag: „Fakt, że maszyna i jej kierowca przybyli z Hiszpanii, powinien pobudzić naszą policję do przeprowadzenia dokładnego śledztwa, jaką to misję miał do wypełnienia we Francji HITLEROWIEC (L'HITLERIEN) DZIERWOWSKI. CZAS SKOŃCZYĆ Z POBŁAZLIWOŚCIĄ WOBEC FASZYSTÓW ANDERSA!“

„Chodzi o bezpieczeństwo Francji. Należy bliżej przyjrzeć się działalności agentów Andersa, położyć koniec ich manewrom, zmierzającym do przeszkodzenia repatriacji polskich obywateli i rozwiązać faszystowskie „misje wojskowe“ w Paryżu, Vincennes, Marsylii, Rottwell i Tubingen, istnych centrów propagandy, intryg i prowokacji hitlerowskich!“

Na tym kończymy akt V w przekonaniu, że następnymi będą akty Rządu Polskiego, zmierzające do wyjaśnienia rządów państw, z którymi utrzymujemy dyplomatyczne stosunki, że „dyplomaci“ Andersa są co najwyżej urzędnikami prywatnymi p. Raczkiewicza. Mak

Blum zabiega o pomoc dla Francji

BRUKSELA, 28.3 (Obsł. wł.). — W czasie dzisiejszego wystąpienia przed Komisją Doradczą Kongresu Leon Blum stwierdził, że Francuzi dowiedli wyjątkową pracę, że nie chcą opierać się jedynie na pomocy z graniczej, ale że właśnie dlatego na pomoc tę zasłużyli.

Faszyści włoscy działają

RZYM, 28.3 (PAP). — W Nowara, w północnych Włoszech, policja przeprowadziła obławę, w wyniku której wykryto dużą organizację faszystowską, występującą pod nazwą „Sam“ (squadre azione Mussolini).

Z zeznań osób aresztowanych wynika, że w najbliższej przyszłości miał odbyć się w Bergamo kongres „Sam“. Urzędnicy policji włoskiej udali się do Bergamo w celu przeprowadzenia dalszych dochodzeń.

Mordercy Matteottiego

przed sądem

RZYM, 28.3 (PAP). — W Rzymie rozpoczęło się wkrótce proces przeciwko mordercom wybitnego socjalisty włoskiego Giacomo Matteotti. O udział w morderstwie popełnionym w roku 1924, oskarżonych jest 10 osób.

Wśród nich znajdują się: Glunta, oskarżony również o popełnianie okrucieństw w Jugosławii w czasie, gdy sprawował funkcję gubernatora Dalmacji, następnie b. szef propagandy Cesare Rossi i Amerigo Dumani.

Ten ostatni przyznał się już do zamordowania Matteottiego.

Uczni argentyńscy

przeciw Franco

BRUKSELA, 28.3 (Obsł. wł.). — Szereg uczonych literatów i intelektualistów Argentyny wystosowało list do sekretarza generalnego ONZ Trygve Lie, domagający się zmuszenia reżimu Franco do ustąpienia.

Duńscy przeciw Franco

KOPENHAGA, 28.3 (PAP). — Robotnicy portowi w Kopenhadze odmówili ładowania statków hiszpańskich.

NA POLSKICH ZIEMIACH

**CENTRALNA SZKOŁA OFICERÓW POL.-WYCH. M. O.
obchodzi rocznicę swego istnienia**

Korespondencja własna „Głosu Ludu”

28 marca minął rok od dnia, kiedy to w robotniczej Łodzi nastąpiło otwarcie Centralnej Szkoły Oficerów Polityczno-Wychowawczych Młóci Obywatelskiej.

Idea pracy polityczno-wychowawczej w szeregach M. O. szła w parze z rozwojem samej M. O. 1 października 1944 r. Wydział Propagandy M. O. organizuje pierwszy kurs polityczno-wychowawczy. 21 października rozkazem Komendanta Głównego M. O. gen. bryg. Witolda została powołana do życia aparat polityczno-wychowawczy.

Szkoła Łódzka nie jest pierwszą tego rodzaju szkołą. Już 15 listopada 1944 r. utworzono w Lublinie szkołę oficerów polityczno-wychowawczych. Ale szkoła Łódzka jest szkołą centralną, a utworzenie takiej stało się możliwe dopiero po oswobodzeniu całej Polski.

Od marca do marca, a więc w ciągu roku, udało się kierownictwu Centralnej Szkoły zorganizować trzy kursy. (Trzeci jest na ukończeniu). Pierwszy i drugi kurs przeszkolili ponad 300 elewów. Obecnie kończą się trzeci zasilili teren 200 oficerami polityczno-wychowawczymi.

Charakterystyczne jest to, że obrzyliśmy większość słuchaczy — to ludzie, wywodzący się z rodzin chłopskich i robotniczych, z tych sfer, które stanowią trzon naszego społeczeństwa, które najlepiej rozumieją istotę zaszłych w Polsce zmian. Ci ludzie nie zawiodą.

Znaczny procent słuchaczy pierwszego i drugiego kursu stanowili ludzie, którzy mogli się wykazać aktywnym udziałem w walkach partyzanckich, którzy nie siedzieli bezczynnie wtedy, kiedy w mrokach okupacji wykuliwa się niepodległość nowej Polski. O tym wielkim odsetku partyzantów na pierwszym i drugim kursie jeszcze dzisiaj z dumą opowiadają kierownicy szkoły, choć to już trzeci ma się ku końcowi.

Ale i trzecim można się szcycić. Na trzecim kursie wielu znowu jest tych, którzy w imię hasła „za waszą wolność i naszą” walczyli we Francji, biorąc czynny udział w Ruchu Oporu. Są to górniczy polscy, którzy zrozumieli, że walczyć o Polskę można wszędzie, zaś Polskę budować można tylko w kraju. I wrócili. I są przymusami trzeciego kursu.

Największy nacisk szkoła kładzie na naukę historii Polski, geografii Polski i język ojczysty. Wiele miejsc zajmują zagadnienia aktualne, związane z przeobrażeniami gospodarczymi, społecznymi i politycznymi kraju. Poza tymi przedmiotami szeroko uwzględniane są przedmioty ściśle fachowe, jak: prawo, służba śledcza, struktura miłci, technika pracy oficera polityczno-wychowawczego.

Nastroj panuje w szkole miły i serdeczny. Dobrze się żyła z sobą ta brać, która zjechała się tu z wszystkich ziem Polsk. A dobry nastrój ułatwia osiągnięcie dobrych wyników.

Kierownictwo szkoły, jak i elew, zdała sobie w pełni sprawę z zadań, które powinni wykonać. Chodzi więc jeszcze i o to, żeby społeczeństwo nasze w tę rocznicę zadania i prace tę w pełni oceniło.

Prezydent Krajowej Rady Narodowej Bolesław Bierut, mówiąc o Młoci Obywatelskiej, powiedział m. inn.:

„Naród polski, a co najmniej jego przodkowie — winny bezwarunkowo więcej uwagi udzielać temu wojska — organowi wykonawczemu państwa demokratycznego. Bowiem od sprawności działania organów wykonawczych, od ich poziomu ideowego i kulturalnego, od stopnia ich przywiąza-

nia i oddania ideałom demokracji, od ich przygotowania i uzdolnienia do tej wielkiej i szczególnej służby obywatelskiej, którą pełnią — zależy nie tylko siła i trwałość, ale również w znacznej mierze i sam CHARAKTER Państwa,

miarowicie to: czy będzie ono rzeczywiście demokratyczne, czy też nie”.

Tę prawdę, zawartą w słowach Prezydenta, winno społeczeństwo nasze co rychlej sobie przyswoić.

Stefan Chanachowicz

**Święto oswobodzenia Wybrzeża
i odzyskania Ziemi Zachodnich**

W Ministerstwie Informacji i Propagandy odbyła się konferencja prasowa, poświęcona omówieniu uroczystości z okazji oswobodzenia naszego Wybrzeża i odzyskania Ziemi Zachodnich. Konferencji przewodniczył minister Matuszewski.

Święto Oswobodzenia Wybrzeża i związane z nim obchody rozpoczyna się 6 kwietnia wymarszem sztafety wojskowej, która z raportem Wojewódzkiej Rady Narodowej i pamiątkowym bursztynem dla Prezydenta Bieruta przejdzie do Szczecina.

W ramach tych uroczystości nastąpi od

ślonięcie pomnika czołgistów w Gdańsku dnia 7 kwietnia oraz odsłonięciem pomnika Armii Czerwonej w Sopotach.

Uroczystości odzyskania Ziemi Zachodnich odbywać się będą pod hasłem „Trzy mamy straż nad Odrą”. Protektorat nad uroczystościami objął Prezydent KRN, ob. Bierut. Punkt kulminacyjny tych uroczystości odbędzie się w dniach 13 i 14 kwietnia w Szczecinie. W związku z uroczystościami powrotu Polski nad Odrę Nę się Bałtyk proklamowany będzie Tydzień Ziemi Odzyskanych w dniach od 2 do 9 maja br.

**„DEMOKRACJA” PSL-u
Pobożne życzenia szczerego działacza**

(Korespondencja własna „Głosu Ludu”)

W dniu 22-go b. m. na Komisji Porozumiewawczej Stronnictwa Politycznych w gm. n. e. Belsk, pow. Grójec, głównym tematem rozmów była sprawa reorganizacji Gm. n. e. Rady Narodowej.

Ob. Szewczyk Stefan obecny z ramienia PSL na tym posiedzeniu zażądał 75 proc. mandatów. — Gdy przedstawiciel PPR postawił wniosek o równy podział, ob. Szewczyk spokojnie oświadczył, że:

„Tylko do wyborów się z Wami cackamy, a po wyborach to Was spławimy, po prostu dostaniecie w czapę i koniec”.

Przynajmniej jasno i niedwuznacznie dowiedzieliśmy się z ust „szczerego” członka PSL, jaki los nam gotuje.

Jak to dobrze, że te „pobożne” życzenia nie zostaną nigdy zrealizowane.

J. D.

**Wrośliśmy w Dolny Śląsk
Ze Zjazdu Zwązku Uczestników Walki Zbrojnej**

(Korespondencja własna „Głosu Ludu”)

W niedzielę, dnia 24 b. m. we Wrocławiu obradował pierwszy Wojewódzki Zjazd Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Wolność i Demokrację na Dolnym Śląsku.

Zjazd był żołnierską partyzancką odprawą dla pana Churchilla i jego przyjaciół, którzy śnią kwestionować polskość ziem nad Odrą i Nisą.

Zjazd przywiał: wicewojewoda dolnośląski ob. Barchacz, sekretarz generalny Głównego Zarządu ZUWZ płk Sęk-Malecki i prezydent miasta Wrocławia n.ż. Wachniewski. Dłuższy referat wygłosił mjr Bartosz prezes Wojewódzkiego Zarządu ZUWZ. Opisując bohaterstwa, cierpienia i trudy partyzantów w czasie

walk z okupantem, ob. Bartosz domagał się w imieniu ZUWZ sądu ludu nad ban krutamą Londynu.

Po przemówieniach wyruszone w zwar tych szeregach na Plac Wolności, gdzie zebrało się już Wojsko, Milicja, Straż Ochrony Kolei, organy zarządzenia polityczne i młodzieżowe oraz tłumy mieszkańców Wrocławia w łącznej liczbie około 10 000.

Po poświęceniu sztandaru, wyruszone na Plac Kościuszki, gdzie odsłonięto kamień pamiątkowy ku czci bojowników o wolność i demokrację.

Uroczystość przemieniła się w jedną z najwęższych manifestacji społeczeństwa wrocławskiego.

T. K.

Nasi Czytelnicy piszą:

Czy w Kuratorium wiedzą?

Czy w Kuratorium wiedzą, że między Żelechowem a ws. a-osadą Okrzeją — leży wieś Stara Huta. Wstąpiłszy w tej wsi do szkoły z wizytą. Po powitaniu dzieci i nauczycielstwa zauważyłem na ścianie, udekorowanej zielenią — portret Ignacego Mościckiego i orła z koroną. Wtedy zwróciłem się do dzieci, a było ich ze 30 — z zapytaniem, by mi odpowiedziały, czy wiedzą, kto to jest i jak się nazywa Prezydent Rzeczypospolitej. Jedna dziewczynka odpowiedziała, że Ignacy Mościcki. Wtedy zwróciłem się do bardzo zdenerwowanego kierownika szkoły i nauczycielki i wyjaśniłem im, że w Polsce bardzo dużo się zmieniło i dzie-

ciom trzeba mówić prawdę. Wyjaśniłem w pogawędce kim był Mościcki i do jakiej niedoli i nieszczęścia doprowadził nam Polskę.

Dziewci zanotowały sobie na kartkach nazwisko Prezydenta Bolesława Bieruta i Marszałka Polski — Rol-Zymierskiego. Na pożegnanie z dziećmi powiedziałem im, że częściej będziemy u nich gości. Kierownictwu szkoły zaproponowałem, by ten portret usunął.

Po naszym wyjściu ze szkoły wybiegł za nam kierownik i zapraszał nas do siebie na herbatę, za którą z braku czasu, podziękowaliśmy.

K. M.

(nazwisko i adres znane redakcji)

**CZAS ZETRZEĆ
ślady niemieckizny**

Jedno za drugim obchodzą miasta ziem odzyskanych rocznicę swego oswobodzenia. Czas więc już chyba najwyższy usunąć wszelkie zewnętrzne dowody panowania niemieckiego. Czas najwyższy na ostateczne zlikwidowanie niemieckich tabliczek z nazwami ulic, szyldów wszelkiego typu i reklam, niemieckich biletów tramwajowych i kolejowych, druków pocztowych itp.

Jeżeli chodzi o bilety i wszelkie inne druki urzędowe niemieckie, tłumaczenie się względami oszczędnościowymi i trudnością początkowej fazy organizacyjnej, może być słuszne, ale przecież nie na tak długi okres czasu. Dłż chyba można się już postarać, aby pasażer czy in-

teresant mógł wypełniać blankety zrozumiale, we własnym języku drukowane. O ile naprawa tych rzeczy zależy od czynników urzędowych, to sprawa wszelkich reklam, szyldów i napisów niemieckich jest sprawą także i poszczególnych obywateli. Tymczasem po krótkim okresie spontanicznego niszczenia wszelkich zewnętrznych objawów niemieckości sprawa utknęła jakoś na martwym punkcie. Pozostałe napisy tkwią nadal na swych miejscach spokojnie, nikt się o ich skasowanie nie troszczy, jak gdyby fakt dalszego istnienia tych reklam i etykiet z minionych dni był czymś zupełnie naturalnym.

Na centralnych nierz ulicach, w pobliżu dworców czy budynków urzędowych wdz się na ścianach domów olbrzymimi literami wymalowane nazwy firm niemieckich. Tak np. w Gliwicach obok Domu Kultury ściana boczna kilku piętrowego domu zajęta jest przez ogromną reklamę firmy niemieckiej. Coś podobnego widzimy w Zabrze obok dworca.

Dlaczego też wszędzie spotyka się ułcne kosze na śmiecie z niemieckimi tekstami. Czy Zarządom poszczególnych miast naprawdę żal tych paru złotych na ich przemalowanie.

Nesmak budzą nierzadko błyszczące na drzwiach tabliczek niemieckich lekarzy, adwokatów czy inżynierów, gdy po właścicielach ich nawet śladu już nie zostało.

A spisy mieszkańców na klatkach schodowych? Po co tam te szeregi niemieckich nazwisk?

Czas naprawdę już miastom naszym nadać całkowicie polski wygląd, by nie raziły oczu żadne pozostałości niemieckie.

Aresztowanie

Na polecenie specjalnej komisji do walki z nadużyciami, został osadzony w więzieniu Stanisław W. Ktorowicz, były kierownik państwowego przedsiębiorstwa Stacji Traktorów i Maszyn Rolniczych w Zamościu. Oskarżony przeprowadzał remonty traktorów we własnym warsztacie w tak niedbały sposób, że traktory ustawicznie się psuły i nie mogły wykonywać koniecznych robót rolnych, co naraziło Państwo na straty materialne.

**Kara śmierci
za wyłanie Polaków wrogowi**

Specjalny Sąd Karny w Krakowie skazał na karę śmierci Jana Jakubka, który wskazał żołnierzom niemieckim 6 partyzantów polskich. Dwóch z nich zastrzelono, reszta zaś zgnęła w obozach koncentracyjnych.

Specjalny Sąd w Łodzi skazał na karę śmierci Edmunda Kreklana, który jako członek „Selbstschutzu” i S. A. w Tomaszowie Maz. brał udział w aresztowaniu Polaków, a jako wartownik w obozie przejściowym dla Polaków w Tomaszowie pastwił się nad nimi.

ś. † p.

OŁDAK MARIA

WDOWA po TOW. JÓZEFIE, URZĘDNIK BIURA PERSONALNEGO ZARZĄDU MIEJSKIEGO w m. st. WARSZAWIE, CZŁONEK PPR zmarła śmiercią tragiczną, spowodowaną wicherą w d. 23 marca 1946 r. przeżywszy lat 33. Wyprowadzenie zwłok z gmachu Medycyny Sądowej, ul. Czek Nr 1, nastąpi d. 30 marca 1946 r. na cmentarz Bródzkiński o godz. 13-ej, o czym zawiadamiają towarzysze - koleżanki i koledzy Biura Personalnego Zarządu Miejskiego.

ś. † p.

Tow. Mieczysław Pawlak

Inżynier, Naczelnik Wydziału Ministerstwa Odbudowy, zmarł dn. 26 marca 1946 r., przeżywszy lat 42.

Msza żałobna odbędzie się w sobotę, 30 marca o godz. 10.30 w kaplicy Św. Krzyża, po czym nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz Powązkowski. O czym zawiadamia KOŁO PPR MINISTERSTWA ODBUDOWY

Premiowa Pożyczka Odbudowy Kraju

Powołanie Naczelnego Komitetu Obywatelskiego

W sali konferencyjnej Ministerstwa Skarbu odbyło się uroczyste inauguracyjne zebranie Naczelnego Komitetu Obywatelskiego Premiowej Pożyczki Odbudowy Kraju, w skład którego wchodzi przedstawiciele całego społeczeństwa.

Zebrań otworzył minister skarbu ob. Dąbrowski, witając uczestniczących w zebrawiu: Prezydenta Krajowej Rady Narodowej ob. Bieruta i członków Rządu z Premierem Osóbka-Morawskim na czele.

Decyzja zaciągnięcia pierwszej wewnętrznej pożyczki powzięta została nie dla pokrycia wydatków administracji państwowej, a na cele inwestycyjne, na odbudowę kraju. Uzyskane fundusze przeznaczone będą na te spośród najpilniejszych inwestycji, które w najkrótszym czasie zaczną przynosić dochód — gwarantując rentowność wkładu.

Na wniosek ministra skarbu Komitet Naczelny uchwalił następującą rezolucję:

„Przedstawiciele społeczeństwa polskiego, zebrani w dniu 28 marca 1946 roku w Warszawie uznają konieczność zmobilizowania wszystkich sił społecznych Polski dla dzieła odbudowy kraju, stwierdzają, że dzieło temu służyć ma rozpisana przez Rząd Jedności Narodowej subskrypcja Premiowej Pożyczki Odbudowy Kraju 1946, i postanawiają:

zawiązać Naczelny Komitet Obywatelski Premiowej Pożyczki Odbudowy Kraju.

weszać społeczeństwo polskie do zorganizowania na terenie całego państwa wojewódzkich, powiatowych, wiejskich i gminnych Komitetów Obywatelskich, w miarę potrzeby zaś nadto specjalnych komitetów branżowych”.

W dalszym ciągu obrad wybrano prezydum Naczelnego Komitetu Obywatelskiego Premiowej Pożyczki w składzie: przewodniczący: POPIEL Karol — Poseł do KRN, wiceprezesi: JANUSZ Stanisław — Związek Samopomocy Chłopskiej; inż. KLARNER Czesław — Izba Przemysłowo-Handlowa; MOTYKA Lu-

czjan — KCZZ; PSZCZOLKOWSKI E. — Przewodniczący Centralnego Komitetu Spółdzielczego PPOK; sekretarz: mgr KOŚCIŃSKI Wiktor — Komisarz Generalny PPOK; skarbnik: DROŻNIAK Edward — Prezes Narodowego Banku Polskiego.

Następnie wygłosił przemówienie, witał owacyjnie przez zgromadzonych Prezydent Krajowej Rady Narodowej ob. Bierut, (Przemówienie Prezydenta Bieruta zamieszczamy osobno).

Generalny Sekretarz PPOK dyr. Kościński zaznajomił zebranych z projek-

tem uchwały o minimalnych normach subskrypcyjnych dla poszczególnych grup i warstw społecznych. Normy subskrypcyjne zostały zaakceptowane przez plenum Komitetu Naczelnego pożyczki bez żadnych poprawek. Ostatnim aktem uroczystości było oficjalne podpisanie przedpłaty pożyczki przez Pierwszego Obywatela Rzeczypospolitej Prezydenta Bieruta, który deklarację przedpłaty wykonał na kwotę 30 tysięcy złotych. Rów nocześnie Premier Rządu ob. Osóbka-Morawski podpisał deklarację przedpłaty na kwotę 25 tysięcy zł.

Skarby Muzeów Polskich odnalezione zostały w Monachium

(Korespondencja własna „Głosu Ludu”)

Świat kulturalno-artystyczny Krakowa zelektryzowany został radosną nowiną o odnalezieniu w Monachium bezcennych dzieł sztuki, zrabowanych przez Niemców w Krakowie i Warszawie. Odkrycia tego dokonał dr Karol Estreicher, delegat Ministerstwa Kultury i Sztuki do spraw rewindykacji polskiego mienia kulturalnego w Niemczech. Odnalazł on 85 bezcennych obrazów m. in. skarby muzeum Czartoryskich w Krakowie: „Dama z lasem” Leonarda da Vinci i „Pejzaż przed burzą” Rembrandta. Ponadto 6 obrazów Kulmbacha z kościoła Mariackiego, 9 obrazów Canaletta z pejzażami Warszawy (zrabowanych na zamku warszawskim), obrazy z pałacu Wilanowskiego oraz portret damy polskiej pędzla Watteau.

Dr Estreicher, który obrazy te odnalazł, utalentowany historyk sztuki, autor niedawno wydanego tomu wspomnień p.t. „Nie od razu Kraków zbudowano” — to człowiek dobrze znany w sferach uniwersyteckich i kulturalnych Krakowa. On to w roku 1939 kierował ekspedycją ołtarza Wita Stwosza z kościoła Mariac-

kiego, który dla ochrony przed bombardowaniem przewiezony został do sandomierskiej katedry.

Niemcy zrabowali ołtarz i ukryli go dobrze w podemiach korytarza, wykutego w skale pod cesarskim zamkiem w Norymberdze. Wejście do korytarza utajone było pod gruzami zawałonego domu. Schowek został jednak odnaleziony i obecnie dr Estreicher prowadzi prace spisywania i opakowywania około 2-ch tysięcy części ołtarza. Cały ołtarz zniszczony w pośpiechu gorączkowego rabunku przez hitlerowskich barbarzyńców, wymaga troskliwej konserwacji. Obecnie, po odnalezieniu arcydzieła polskiego w Monachium zostaną one przewiezione około połowy kwietnia do Kraju wraz z ołtarzem Mariackim.

Obrazy z powrotem zawisną w muzeum a rekonstrukcja i wmontowanie ołtarza trwać będzie — według zapewnień dra Estreichera — jeszcze dość długo. Społeczeństwo krakowskie, przywiązane do skarbów sztuki, tak mocno związanych z tradycją miasta — oczekuje z radością ich powrotu.

Legitymacja PSL — jako glejt honorowany przez bandy NSZ-owskie

W Końskim, na odbytym niedawno posiedzeniu Komisji Porozumiewawczej stronnictw demokratycznych, omawiana była, jako jedna z najważniejszych i najaktualniejszych, kwestia świadectw rzeczowych.

Przedstawiciele wszystkich partii, w wystąpieniach swoich jednomyślnie podkreślali doniosłość tego zagadnienia, zobowiązując się jednocześnie do jak najaktywniejszego udziału w tej akcji. Jedyni przedstawiciele PSL, również obe-

cnie na tym posiedzeniu nie zadeklarowali swojego udziału w akcji zbierania świadectw.

Chłopi z powiatu łęczyckiego opowiadają, że we wioskach ich powiatu zdarzają się wypadki wstępowania do PSL. Wyżłumaczenie tego zjawiska zawiera się w tym, że legitymacja PSL — jak to wykazała niejednokrotnie praktyka w tym powiecie — chroni chłopów przed napadami i grabieżami przez bandy NSZ-owskie.

IV-ta KLASA	MILION GŁÓWNA WYGRANA	46-ta LOTERIA
	34.906.000.— SUMA WYGRANYCH	
	21.000 IŁOŚĆ WYGRANYCH	
	200.— zł cena 1/4 losu	
	dla nowowstępującego do gry	
	4-go KWIECIA CIĄNIENIE	

SZTUKA TRAFNIE WYBRANA

„Majątek albo imię” w Polskim Teatrze Narodowym

Na naradzie pisarzy i publicystów zorganizowanej przez KC PPR dużo czasu i uwagi poświęcono teatrowi. Niemal wszyscy, przemawiający na ten temat stwierdzali, że dziedzinie teatru leży odłogi, że repertuar nie tylko nie odpowiada masom, ale niejednokrotnie wykrzywia, pa-czy ich spojrzenia na niedawną przeszłość, czego jaskrawym dowodem są sztuki związane czy to z walką z okupantem, czy z powstaniem warszawskim. Zwracano również uwagę, że repertuar teatralny jest obciążony utworami o nucie mistycznej — cierpiętniczej co stwarza podstawy dla myślowego chaosu i mgiełnictwa.

Sztuka Korzeniowskiego „Majątek albo imię”, którą Polski Teatr Państwowy wystawił po nieudanej i chybionej „Lilli Wenedzie” jest utworem nie budzącym tych zastrzeżeń. Korzeniowski, autor z drugiej połowy ubiegłego stulecia, to pisarz o obliczu demokratycznym. W sztuce swojej, rozgrywającej się na terenie Warszawy piętnuje ostro arystokrację, która zachwyca się

wszystkim, co obce, czuje głęboką pogardę dla wszystkiego, co swoje. Sala reaguje na tę satyrę bardzo żywo, bo przecież i dzisiaj różni panowie widzą zbawienie tylko w świecie anglo-saskim, patrzą z pogardą, odrazą i niechęcią na nowych ludzi, którzy budują nową Polskę. Pokazuje również Korzeniowski w swoim utworze dobrze urodzoną pannę, która tylko myśli o tym kto, jako mąż, da jej fortunę i nazwisko. Panien takich mimo zmienionych warunków, chodzi i dziś po polskim świecie niemało.

Korzeniowski mówi w swojej sztuce z entuzjazmem i zachwytem o pozytywnej pracy, przy czym ma na myśli wyłącznie trud i wysiłek mieszczański, nie zwracając najmniejszej uwagi na robotnika i chłopca. Mimo to sztuka jego godząca w ówczesne świętości ma w sobie i odwagę i pełną buntowniczość. Trzeba tylko pamiętać o tym, by nie brać jej zbyt dosłownie, by zdawać sobie sprawę, że potępiając szlusznie przesadny kult dla zagranicy

winniśmy jednak pamiętać, iż świat nie kończy się na Polsce a od zagranicy nie jednego winniśmy się uczyć.

Tak czy inaczej „Majątek albo imię” to komedia trafiająca do szerokiej publiczności, dzieło talentu rzetelnego, szczerego, prostego, wyrosłego z gorącej miłości dla kraju i dla ludzi, którzy w nim żyją.

Teatr dał sztuce Korzeniowskiego bardzo piękną oprawę dekoracyjną i barwne, pomysłowe kostiumy. Z wykonawców największe brawa zbierali Bronisłówna i Dominiak. Ona, jako postępową babcią, która ma odwagę używać tak niebezpiecznego w owe czasy środka komunikacji jak kolej żelazna, on jako poczciwy wujaszek, który dla siostrzeńca, dla jego szczęścia nie żałuje ani serca, ani grosza. Pięknie gra nawróconą w końcu na bezinteresowną miłość Anielę — Lindorówna, pełni ognia i namiętości są dwaj zakochani młodzieńcy Milecki i Gliński. Kallnowski jako hrabia, który jest tylko z nazwiska Polakiem, gra z pasją i rozmachem.

„Majątek albo imię” nie jest arcydziełem. Ale słuchanie go i oglądanie sprawia przyjemność, nasuwa aktualne refleksje i porównania. Wybór sztuki należy więc uznać za trafny.

Rafał Klarowicz

KRONIKA ODBUDOWY

Kraków

MASZTY BETONOWE ZAMIAST DREWNIANYCH NA LINIACH WYSOKIEGO NAPIĘCIA. Na linii napowietrznej wysokiego napięcia, którą buduje Krakowski Zjednoczenie Przemysłu Energetycznego między Rzeszowem a Przemyśłem, używa się po raz pierwszy w od-cinku Jarosław — Przemyśl masztów stało-betonowych zamiast żelaznych lub drewnianych. Ma to wielkie znaczenie ze względu na brak drzewa, podczas gdy ce-mentu mamy pod dostatkiem.

WZROST RUCHU KOLEJOWEGO DYREKCJI KRAKOWSKIEJ. Krakowska Dyrekcja Okręgowa Kolei przewiozła w pierwszej dekadzie marca 900.000 tys. pasażerów. Stanowi to w stosunku do poprzedniej dekady przyrost 300 tys. pasażerów. Regularność ruchu pasażerskiego wzrosła do 89 proc., podczas gdy jeszcze w okresie jesennym wyrażała się liczbą 40 proc. Uruchomiono poza tym szereg pociągów podmiejskich.

Poznań

PRODUKCJA ZAKŁADÓW CEGIELSKIEGO. W styczniu Zakłady Cegielskie go wyprodukowały 8 nowych parowozów, wyremontowały 4 parowozy, 10 tramwajów i 28 obrabarek.

Ponadto w Zakładach wyprodukowano 182 t. odkłówek 137 t. odlewów żeliwnych, 46 ton odlewów brązowych, 20 t. śrub i nitów. Zakłady zatrudniają 6.700 ludzi.

Katowice

POSTĘPY KOLEJNICTWA ŚLĄSKIEGO. — Dzięki skoordynowanemu wysiłkowi władz kolejowych i Nadzwyczajnej Komisji dla usprawnienia transportu w obrębie Okręgowej Dyrekcji Kolejowej nastąpiło bardzo poważne usprawnienie ruchu i transportu kolejowego.

W lutym osiągnięto rekordową wysyłkę 70 pociągów z węglem dziennie. Miarą rezultatów jest porównanie załadunków węgla w ciągu ostatnich miesięcy. W listopadzie ub. roku załadunek wynosił 32,8 tysięcy ton, a w lutym 81 tysięcy ton.

Toruń

ODBUDOWA MOSTU W TORUNIU. Odbudowa mostu kolejowego w Toruniu, częściowo zburzonego przez Niemców, postępuje szybko naprzód. Przy rozbiórce przęseł, leżących w wodzie i przy robotach betonowych zatrudnionych jest ponad 300 osób. Jedno z przęseł jest już gotowe na miejscu montażu, który rozpocznie się w kwietniu.

PZZ poszukuje volksdeutschów

Okręg Śląsko-Dąbrowski Polskiego Zw. Zachodniego zainteresowany jest obecnym losem „volksdeutschów”, pochodzących ze Śląska, a czynnych w czasie wojny na terenie „generalnego gubernatorstwa”, jak również pochodzących z Ziemi Wschodnich, którzy w ostatniej fazie działań wojennych, lub już po ich zakończeniu, przybyli na Śląsk. Stwierdzono bowiem w szeregu wypadków, że osobnicy ci podają się za Polaków i — nie wspominając oczywiście, o swej „volksdeutschowskiej” działalności — usiłują nawet wciśnąć się do różnych urzędów, czy przedsiębiorstw.

Wszyscy, którzy są w posiadaniu jakichś informacji o jednostkach tego typu, proszeni są o nadsyłanie wiadomości w adreso Polskiego Zw. Zachodniego: Okręg Śląsko-Dąbrowski, Katowice — Powstańców 43. Dane te zawierają winny: imię i nazwisko oraz wiel „volksdeutscha”, skąd pochodzi, gdzie był czynny podczas wojny i gdzie przebywa, wzgl. pracuje obecnie (adres dokładny lub przybliżony). Należy też podać do wiadomości P.Z.Z. nazwisko i adres informatora.

Walka z nadużyciami

Wojewódzki Wydział Aprobacji w Krakowie prowadzi od dłuższego czasu konsekwentną walkę z nadużyciami przy pobieraniu kart żywnościowych. Pod koniec ub. r. na terenie województwa pobierało karty żywnościowe ok. 500.000 ludzi za dużo Akcja władz dała dotychczas w wyniku obniżenie ilości pobieranych kart z 1.200.000 na 800.000. Obecnie po wprowadzeniu nowego systemu rozdzielczego, opartego na ściśle kontrolowanych kartach wymiennych, spodziewane jest dalsze obniżenie ilości kart o blisko 20 proc.

Zradiotoniowane osiedle robotnicze W każdym domku głośnik mieszkaniowy

Wielkopolska przoduje w radiofonizacji przewodowej. Na terenie Dyrekcji Okręgowej w Poznaniu założono do chwili obecnej największą ilość głośników mieszkaniowych.

Niedawno zainstalowany radiowęzeł w Piatkowie, kierowany przez ob. Franciszka Cierniocha posiada już 17 km. linii przewodowej, za mieszona na własnych słupach. Wieś Piatkovo jest zradiotoniowana w 100 proc. Ostatnio do radiowęzła w Piatkowie przyłączono Osiedle Naranowickie. Naranowice to podmiejskie osiedle robotnicze Poznania. Oddalone o kilka kilometrów od miasta, pozbawione elektryczności, a nawet dobrej drogi dojazdowej, obecnie za pośrednictwem radia uzyskało łączność ze światem. Dawne koczownicze obozowisko bezrobotnej biedoty, a obecnie osiedle robotnicze - rzemieślnicze liczy 157 drewnianych domków rodzinnych.

Dziś już w 130 domkach zainstalowano głośniki mieszkaniowe, radiofonizacja pozostałych domów jest kwestią najbliższych dni. Przy głośniku w szkole grupie się starsza młodzież, zbiorowo wysłuchując wykładów popularno - naukowych i specjalnych audycji lokalnych przeznaczonych wyłącznie dla okolicznych gromad.

W niedzielę dnia 17-go b. m. odbyło się uroczyste przyłączenie osiedla Naranowickiego do ogólnopolskiej sieci przewodowej Polskiego Radia. Do nowych słuchaczy wygłosili okolicznościowe przemówienia: kierownik radiowęzła w Piatkowie Ciernioch, dyrektor okręgowy Polskiego Radia w Poznaniu A. Kostaszuk, inż. M. Rajewski, prezes Poznańskiego Związku Literatów W. Bak i inni miejscowi działacze społeczni. Kierownik szkoły Hawliczek dziękował Polskiemu Radiu w imieniu miejscowej ludności za wysiłki położone przy radiofonizacji osiedla.

Radiowęzeł w Piatkowie posiada antenę ramową konstrukcji inż. Rajewskiego, dyr. techn. Polskiego Radia, pozwalającą na całkowite wyeliminowanie interferencji Stuttgartu.

W Dyrekcji Poznańskiej P. R. jest już 28 zradiotoniowanych wsi, a według oświadczeń dyr. Kostaszuka w najbliższym czasie będzie zradiotoniowanych dalsze 78 wsi.

Polskie Radio wiąże coraz szersze rzesze narodu z centralnymi ośrodkami naszej kultury, dostarczając do osiedli robotniczych i pod wiejskie strzechy polskie słowo i polskie melodie.

GŁOS SPORTOWY

KKS „Orzeł” - SK „ASO” (Ołomuniec) 8:8 w boksie

W dniu wczorajszym w sali Polskiej YMCA rozegrany został mecz pięściarski między zespołem KKS „Orzeł” a drużyną wicemistrzem Czechosłowacji. SK „Aso” (Ołomuniec).

Goście zaprezentowali się, jeżeli chodzi o kondycję, wytrzymałość i zyczną i odporność na ciosy - bardzo dobrze. Co do techniki, to w zespole ich widzieliśmy właściwie tylko 3-ech techników: Navratila Ambroza i Skudvika Najlepsiymi zawodnikami drużyny byli: Navratil i Skudvik. Netuka w wadze półciężkiej imponował żywotnością i swą żywotnością, ale na tle Drabkowskiego za do brze nie wypadł.

Punktem kulminacyjnym całego spotkania była walka Czortka z Navratilem, „Kajtek” miał z Czechem porachunki za swą przegraną w Pradze na meczu Polska - Czechosłowacja. W Stolicy rewanż Polakowi się udał, szkoda tylko, że walka trwała niepełne 2 rundy, gdyż była naprawdę ładnym widowiskiem. Czortek przedstawia sobą boksera, który stosuje w spotkaniu całe „abecadło” pięściarskie w najlepszym wydaniu.

Zespół Kol. Kl. Sp. „Orzeł” wystąpił z dwoma „pożyczonymi” zawodnikami: Małeckim (Społem) w w. półciężkiej i Drabkowskim (Grochów) w w. półciężkiej.

Najlepszymi zawodnikami drużyny warszawskiej byli: Czortek, Sobkowiak (miał on jednak b. słabego przeciwnika) i Sądowski. Debiut Jańczaka wypadł nieźle, jednak dawny wicemistrz Polski ogromnie stracił na szybkości i refleksie. Wygrał swe spotkanie niezbyt czysto.

Wyniki spotkań:
w w. muszej: Sądowski (O) wygrał na punkty z Drahanem (ASO). Walka była

b. żywa. Zwycięstwo Sądowskiego całkowicie zasłużone.

W w. koguciej: Sobkowiak (O) wygrał na punkty ze Skacelem (ASO). Czech był b. sztywny i odnosił się z wielkim respektem do Sobkowiaka, który „robił co chciał” z przeciwnikiem.

W w. piórkowej: Czortek (O) wygrał przez techniczny k.o. w II-im starciu z Navratilem (ASO). Czech był bardzo dobry, ale Czortek był... jeszcze lepszy i szybszy. Już w I-iej rundzie Czortek trafił celnie i rozciął Navratilowi powiekę. W II-im starciu sędzia ringowy przerywał walkę, mmo protestu Czecha, który chce dalej walczyć, chociaż krwawił z rozciętej powieki.

W w. lekkiej: Małeckii (O) przegrał na punkty z Ambrozem (ASO). Małeckii walczył słabiej niż zwykle, nieproduktywnie.

II-iej walce w w. lekkiej: Gniewosz (O) przegrał po bardzo słabej walce, nie ładnej i nieczystej z Nedvedem (ASO).

W w. półśredniej: Jańczak (O) wygrał na punkty z Kostką (ASO).

W w. średniej: Włostowski (O) przegrał przez techniczny k.o. w I-szej rundzie z Skudvikiem (ASO). Włostowski tak samo jak Navratil doznał rozciącia powieki.

Skudvik zademonstrował pierwszorzędną boks.

W w. półciężkiej: Drabkowskiej (O) przegrał na punkty z Netuką (ASO).

W ringu sędziował doskonale por Neuding, na punkty zaś Koszuliński z Warszawy, Kowalski z Poznania i Klestl z Ołomuńca.

Widzów około 3.000.
Z Warszawy Czesi wyjechali do Katowic na 4-te i ostatnie swe spotkanie. (D).

Na marginesie spotkania bokserkiego Warszawa - Pomorze

Ostatni mecz bokserki Warszawa - Pomorze dał powód do ostrej krytyki z uwagi na niekompletny skład drużyny Pomorza (brak 2 wag), na zmiany w składzie Stolicy i wreszcie na słabe prowadzenie walk w ringu.

W związku z tym Zarząd WOZB na nadzwyczajnym zebraniu w dniu 25 b.m. postanowił prosić prasę sportową o zamieszczenie następującego komunikatu:

„W związku z meczem pięściarskim Warszawa - Pomorze, Zarząd WOZB nie może ponosić odpowiedzialności za zdekompletowaną drużynę Pomorza. Odnośnie zawodników warszawskich, Zarząd wyjaśnia, że Czortek i Kosiński zostali przed meczem „odrzuconii” przez lekarza. Archacki zaś i Kotkowskiej nadesłali usprawiedliwienia. Zawodnik Sob-

kowiak za nieusprawiedliwione niestawienie się na zawody został zawieszony na 2 tygodnie w prawach zawodnika.

Zarząd WOZB dołoży wszelkich starań, aby na przyszłość imprezy przez niego organizowane wyróżniały się punktualnością, organizacją oraz poziomem.

W związku z meczem KKS „Orzeł” - ASO (Ołomuniec), wyznaczonym przez PZB bez porozumienia się z WOZB, Zarząd postanowił uznać decyzję PZB, aby nie wprowadzać dysonansów między władzami pięściarską, jakkolwiek stawia to ósemkę warszawską przed możliwościami zdekompletowania na mistrzostwach indywidualnych w Łodzi. Komsekwenentnie pozwolono KS „Grochów” na mecz z Inowrocławiem w dniu 31 b.m.

„TRYBUNA WOLNOŚCI” Nr 90

Ukazał się nowy (90) numer „Trybuny Wolności”, organu Centralnego Komitetu Polskiej Partii Robotniczej z następującą treścią:
Stefan Tarnowski - Szantaż wojenny zawiódł; Problemy i zadania - PSL na śliskiej drodze - Polscy Churchillowcy - Zjazd Samopomocy Chłopskiej w Łodzi - Dyskusja o WRN; Wacław Morawski - Unarodowienie przemysłu, a klasa robotnicza; Roman

Werfel - Imperializm niemiecki nie może się odrodzić; Czwarty plan pięcioletni; Na widowni międzynarodowej - Oświadczenie Stalina - Sprawa Iranu - Węgierski drogowca - Jeszcze raz: „greckie” wybory; Z życia partii - Zjazd robotniczo - chłopskie - Udział PPR w odbudowie fabryki „Mirków” - Po konferencji PPR w Płocku - Pytania Czytelników.

Ogłoszenie o przetargu

Dyrekcja Państwowych Zakładów Wydawnictw Szkolnych w Warszawie, ogłasza przetarg nieograniczony na wstępne roboty budowlane przy odbudowie domu Państwowych Zakładów Wydawnictw Szkolnych przy ul. Kredytowej Nr 9 w Warszawie.

Podkłady kosztorysowe oraz warunki przetargowe wydaje i informację udziela Kierownik Odbudowy, codziennie w godz. 13-15, przy ul. Kredytowej Nr 9.

Oferty w zapieczętowanych podwójnych kopertach, bez podania na zewnętrznej kopercie nazwy firmy - należy składać w Sekretariacie Państwowych Zakładów Wydawnictw Szkolnych przy ul. I Armii W. P. Nr 25 (pokój Nr 28) - do dnia 1 kwietnia b. r. do godz. 11-iej, otwarcie ofert nastąpi o godz. 12-iej tegoż dnia.

Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych zastrzegają sobie prawo zwiększenia lub zmniejszenia ilości robót, wyboru oferenta bez względu na wysokość oferowanej sumy, nieważnienie przetargu bez podania przyczyn, jak również prawo uznania, że przetarg nie dał wyniku.

Ogłoszenie o przetargu

Dyrekcja Państwowego Monopoli Spirytusowego ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę:

- 1) odczynników chemicznych dla celów laboratoryjnych
- 2) szkła laboratoryjnego
- 3) przyrządów laboratoryjnych.

Oferty w załakowanych kopertach, zaopatrzonych w napis: „Oferta na dostawę”, należy składać w kancelarii głównej Dyrekcji PMS, w Warszawie, ul. Leszno 1, pokój Nr 109 do dnia 13 kwietnia 1946 r. do godz. 12-iej.

Otwarcie kopert nastąpi dnia 16 kwietnia b. r. o godz. 10 rano.

Blizszych informacji odnośnie wzmiarkowanych dostaw, tak co do rodzaju przedmiotów jak i odczynników oraz ich ilości, otrzymać można w Dyrekcji PMS, Warszawa, Leszno 1, pokój Nr 212, w godzinach 10-13.

Dyrekcja PMS zastrzega sobie prawo zmniejszenia lub zwiększenia ilości dostawy, podziału dostawy między kilku oferentów, a także nieważnienia przetargu bez podania przyczyn i ponoszenia z tego tytułu odszkodowań.

Ogłoszenie o przetargu

Miejskie Zakłady Komunikacyjne w Warszawie ogłaszają przetarg nieograniczony na dostawę:

- 1.000 kg białego metalu o składzie chemicznym:
80 proc. cyny
12 proc. antymonu
8 proc. miedzi.

Oferty w zapieczętowanych kopertach z napisem: „Przetarg na dostawę białego metalu” należy składać w Sekretariacie MZK, przy ul. Młynarskiej 2 w skrzynce przetargowej, do dnia 6 kwietnia b. r. do godz. 9-tej.

Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone w kasie MZK wadium w wysokości 2 proc. oferowanej sumy w gotówce lub innych walorach, uznanych przez Wydział Finansowy MZK za wystarczający.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 6 kwietnia b. r. o godz. 10.30.

MZK zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, podziału dostawy między kilku oferentów, oraz nieważnienia przetargu bez podania przyczyn i ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań.

OGŁOSZENIA DROBNE

POWAŻNA INSTYTUCJA poszukuje kierownika autotransportu. Pożądana znajomość spraw samochodowych.

Oferty z życzyrysem do Biura Ogłoszeń Polskiej Agencji Prasowej PAP, ul. Pierackiego 11, pod „kierownik autotransportu”.

ŁOŻYSKA TRANSMISYJNE, mlocarniane, rolkowe, stożkowe i różne. Bagno i sklep.

ROLNE i warzywne tereny w Henrykowie pod Warszawą o obszarze 30 ha do wydzierżawienia w całości lub częściowo. Wiadomość: Marszałkowska 95 m. 11.

GAZY, SIATKI MŁYŃSKIE, PASY wszelkiego rodzaju kupuje. Pałaszewski, Poznańska 38.

PAŃSTWOWE ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU MŁYŃSKO - PIEKARNIANEGO, Zarząd Centralny, Warszawa, Hotel Bristol.

zakup:
tkaninę metalową (siatkę drucianą) młynarską od Nr 16 do Nr 80, oraz Krajalnice do kasz leczniczych (podać typ i rozmiar).

Oferty ze szczegółową specyfikacją i cenami należy składać w kancelarii Centralnego Zarządu, Warszawa - Hotel Bristol, pokój Nr 233 w godz. od 8-15 codziennie.

ZAWIADOMIENIE. Magazyn Główny Wydziału Apropozycji SPB, ul. Szpitalna 8, zawiadamia odbiorców jaj, którzy pobrali skrzynki jajczarskie za kaucją, że wyznacza się termin ostateczny zwrotu skrzyń do dnia 10 kwietnia 1946 r. Po tym terminie kaucja przepada.

UNIEWAŻNIAM zagubione karty żywnościowe: 1 dla pracującego, 2 dziecięce i 3 rodzinne, wydane na nazwisko Kutnikowska Władysława, Radna 10.

STENOTYPISTKI, sekretarka, gońcy potrzebni. Zgłoszenia pisemne „133” Dział Ogłoszeń „Głosu Ludu”. Smolna 12, II piętro.

CHIROWSKA HALINE, zam. w Warszawie przy ul. Tamka 4 m. 112, poszukuje sióstrzenica St. Krystyna. Adres: Łódź - Steki s. p. 461 „S” ppor. Aleksander Trzmiel.

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację PPR nr 4054, wydaną na nazwisko Szewczyk Jan.

UNIEWAŻNIAM skradzione dn. 23.3: Legitymację partyjną PPR nr 4742, związkową, chłodni warszawskiej, odcinek meldunkowy, wydane na nazwisko Skonieczny Czesław, Ludwiki 5-98.

UNIEWAŻNIAM skradzione dn. 23.3: legitymację partyjną PPR nr 5303, sportową, odcinki meldunkowe, wydane na nazwisko Zawadzki Edmund, Płocka 30b-19.

UNIEWAŻNIAM legitymację partyjną PPR, wydaną na nazwisko Gałazka Józef, Paryska 6.

DZIEŃ WARSZAWY

POGODA

Państwowy Instytut Hydrologiczno-Meteorologiczny komunikuje:



W dniu 28 b. m. w dzielnicach południowych trwała pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanym. Na pozostałym obszarze kraju było pochmurno i miejscami notowano

przelotne opady. Temperatura o godz. 14.00 wynosiła od plus 3 st. na północy, do 13 st. na Śląsku.

Prognoza na dzień 29 marca b. r. Po przejściowym wzroście zachmurzenia możliwości przelotnych opadów zwłaszcza w północnej części kraju, zachmurzenie zmienne, stopniowo malejące od zachodu. Temperatura od plus 8 st. na północy, do plus 12 st. na południu. Umiarkowane lub słabe wiatry z kierunków zachodnich.

OGRANICZENIE RUCHU KONNEGO

Ulica Marszałkowska na odcinku od Królewskiej do Placu Zbawiciela została zarządzaniem Wydziału Ruchu Kołowego zamknięta dla ciężarowego ruchu konnego.

ODCINEK MELDUNKOWY PRZY REJESTRACJI ROWERÓW

Wydział Ruchu Kołowego przypomniał, że przy rejestracji rowerów i motorowerów wymagane są odcinki meldunkowe, stwierdzające miejsce zamieszkania osoby rejestrującej.

KOMUNIKAT

Dn. 12 marca b. r. została zorganizowana Sekcja Korektorów przy Związku Zawodowym Pracowników Przemysłu Poligraficznego, z siedzibą w lokalu Związku, Targowa 15 m. 21, II piętro.

Sekretariat Sekcji Korektorów czynny w środy od 4 do 5 pp.

WIECZÓR TRZEŻWOŚCI

W niedzielę, dnia 31 b. m. o godz. 11.00 w sali Klubu Lekarzy przy ul. Koszykowej 37, odbędzie się zebranie odczytowe Towarzystwa Walki z Alkoholem „Trzeźwość”, na którym dr Radło wygłosi odczyt p. t. „Alkoholizm jako klęska społeczna”. Aktualny komunikat w sprawach walki z alkoholizmem poda red. Szymański. W artystycznej części programu zespół dramatyczny Towarzystwa „Trzeźwość” odegra inscenizację „Sąd nad piątkiem”. Spiewać będzie chór Koła Mokołowskiego Towarzystwa „Trzeźwość”.



Z teatrów i kin

TEATRY

Państwowy Teatr Polski — godz. 17.30 — „Lilla Weneda”.

Opera (Marszałkowska 8) — Opera „Cyrulik Sewilski” Rossiniego.

Teatr Mały, Marszałkowska 81 — „Freuda — teoria snów” A. Cwojdzńskiego.

Teatr Powszechny (Zamojskiego 20) — codziennie o godz. 18-tej „Dom otwarty” Bałuckiego.

Teatr Comedia (Szwedzka 3/4) — codziennie o godz. 18-jej komedia „Macierzyństwo Pałny Jadzi”.

KINA

ATLANTIC (Chmielna 33) — Film kolorowy amerykańskiej produkcji „Robin Hood”. Nad program aktualności Polskiej Kroniki filmowej.

POLONIA (Marszałkowska 56) — „Grzesznicy bez winy”. Nad program: Aktualności Polskiej Kroniki Filmowej.

SYRENA (Praga, Idźwinińska 4) — „Ojcowie i dzieci”. Nad program Aktualności Polskiej Kroniki Filmowej.

TECZA (Zoliborz, Suzina 4) — „Świat się śmieje”. Nad program: Na straży trwałego pokoju.

Początek we wszystkich kinach o godz. 13. 15. 17. 19. W niedziele i święta poranki o godz. 11.

Otwarcie hurtowni PCH

Detalści zobowiązują się do przestrzegania cen

Wczoraj zostały otwarte dwie hurtownie towarowe warszawskiego oddziału Państwowej Centrali Handlowej.

W wyremontowanych dużym nakładem sił i kosztów, lokalach przy ul. Złotej 7/9 oraz na Żoliborzu (ul. Mickiewicza 25) mieszczą się dobrze zaopatrzone magazyny towarów przemysłowych i artykułów żywnościowych.

Otwarcia hurtowni dokonał w imieniu ministra aprowizacji dyrektor departamentu ob. Ryńca.

Państwowa Centrala Handlowa, jako instytucja pośrednicząca między przemysłem państwowym a prywatnym kupcem, może się poszczycić poważnymi osiągnięciami. Przez swe 12 oddziałów i 43 agentury, rozprawadza Centrala zakupywany po cenach komercyjnych towar między kupców detalicznych. De-

talista, korzystający z usług PCH, zobowiązuje się przy kupnie do przestrzegania ściśle skalkulowanych cen sprzedażnych. Dzięki temu PCH sprawuje w miarę swych możliwości pewien nadzór nad polityką cen kupiectwa detalicznego.

Dzięki rzuceniu na rynek odpowiednich ilości towarów udało się Państwowej Centrali Handlowej wpłynąć skutecznie w minionym okresie przedsięwziętym na likwidację spekulacji drożdżami. Ostatnio PCH interweniowało skutecznie na rynku warszawskim w czasie wyżłki cen chleba, organizując na miejscu sprzedaż z samochodów ciężarowych.

Nowootwarte hurtownie, ułatwiając bezpośredni kontakt kupiectwa z Centralą, wpłyną niewątpliwie dodatnio na dalszy rozwój tej instytucji.

Urząd Kwaterunkowy konferuje a ludność pracująca nadal bezdomna

Kwestia mieszkaniowa, będąca jedną z najistotniejszych spraw pracującej ludności stolicy, do tej pory nie może się doczekać jakiegokolwiek energicznej akcji ze strony właściwych władz. Wydawałoby się, że dekret o państwowej gospodarce lokalami powinien szybko uregulować tę kwestię, ale w praktyce okazał się on zbiorem rozporządzeń, które istnieją tylko na papierze — a w życiu zamiast realizacji doczekają się tylko różnorodnych (indywidualnie interpretowanych) komentarzy urzędników. Zrozumiałą rzeczą jest fakt, że trudno bezdomnej ludności przyznawać mieszkania, których brak — ale istnieje jeszcze na terenie miasta cały szereg lokali, które po odpowiedniej „czystce” przeprowadzonej przez wyłonioną komisję dałyby dach nad głową wielu rodzinom.

Władze kwaterunkowe wykazują jednak w tym kierunku karygodne lenistwo. Owszem, istnieje już komisja składająca się z przedstawicieli tego urzędu oraz społeczeństwa, mająca na celu rewizję nakazów kwaterunkowych oraz wyłapywanie t. zw. „martwych dusz”, ale komisja ta nie działa, gdyż... istnieje tylko na papierze. Czyżby tak trudno było znaleźć przedstawicieli społeczeństwa, którzy zaczęli by wreszcie tę zdawną zapowiadaną akcję?

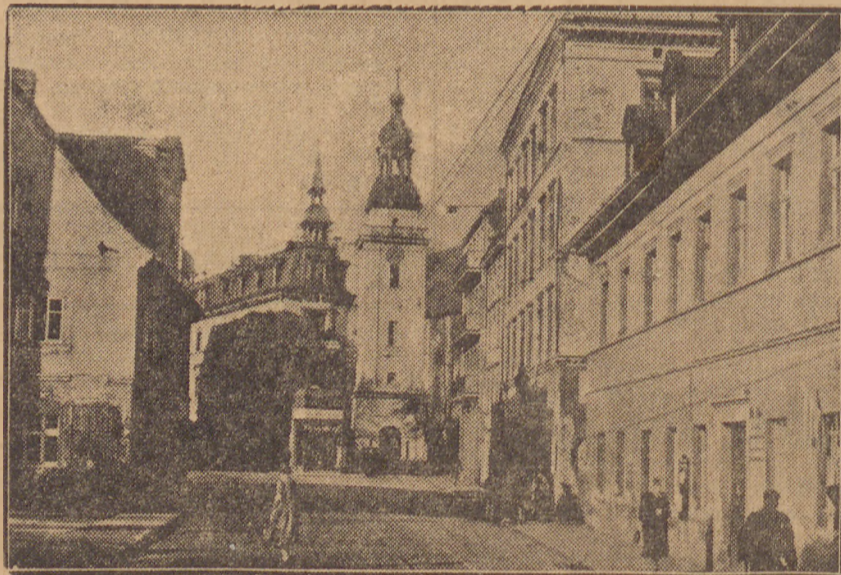
Dekret o państwowej gospodarce lokalami zawiera też paragraf, który staje się „kością niezgody” poszczególnych urzędów władz kwaterunkowych. Powiedzieliśmy już, że decyzja komisji należy do władz kwaterunkowych, ale ponieważ władze te dzielą się na parę

urzędów t. j.: Wydział Kwaterunkowy, Sekcja Mieszkaniowa Starostwa oraz Wojewódzka Komisja Lokalowa — nie wiadomo teraz, który z odnośnych urzędów ma ostatecznie prawo wydawać nakazy eksmisyjne. Jedynie jeśli chodzi o nakazy eksmisyjne, dotyczące budynków przeznaczonych na instytucje państwowe i samorządowe, należą one do zakresu działania Wojewódzkiej Komisji Lokalowej. A więc znowu w chaosie zarządzeń trudno jest w ogóle orientować się.

W ostatnim tygodniu, w związku z katastrofami, jakie miały miejsce w czasie huraganu, kwestia mieszkaniowa, a szczególnie właśnie kwestia eksmisji z domów zagrożonych jest wprost paląca. Jeśli nawet ludność (która nie tylko interpeluje w tej sprawie do prasy, ale sama zgłasza się do Urzędu Kwaterunkowego z rozbłą i zamianę mieszkań znajdujących się w domach zagrożonych) zdaje sobie sprawę z niebezpieczeństwa, jakie grozi z chwilą nadejścia wiosennych huraganów i ulew — tym bardziej powinien zdawać sobie z tego sprawę odpowiedzialne władze.

Jeszcze raz podkreślamy — istnieje (mamy na to dowody) mieszkania, które na podstawie dekretu można by zwolnić czy też znaleźć w nich miejsce dla „bezdomnych”, ale do wyszukania ich potrzebne jest natychmiastowe wszczęcie akcji przez specjalną komisję, która jeśli nie ma przejść do historii jako twór papierowy, powinna jak najszybciej zostać nie tylko powołana, ale zacząć energiczną akcję. (g)

PIĘKNO ZIEM POLSKICH



Miasteczko Cieplce

Kronika partyjna

DZIELNICA ŚRÓDMIEŚCIE

Dz. 29, 29 marca o godz. 15 w sali konferencyjnej PBR (Nowogrodzka 50) odbędzie się wspólne zebranie członków PPR, PPS, SD i SL kół partyjnych Państw. Banku Rolnego M. n. Rolnictwa i Pol. Stefan Matuszewski, na którym tow. min. Stefan Matuszewski wygłosi odczyt n. t. „Sytuacja polityczna”.

Koła partyjne PPR i PPS „Hotel Polonia” organizują dziś 29 marca o godz. 15 w świetlicy hotelu „Polonia” (Al. Jerolimskie) ogólne zebranie pracowników z referatem o aktualnych zagadnieniach politycznych.

W sobotę, 30 marca o godz. 13 koło partyjne „Filtr” organizuje zebranie pracowników Stacji Filtrów w świetlicy przy ul. Koszykowej 81, na którym zostanie wygłoszony referat o obecnej sytuacji politycznej.

DZIELNICA OCHOTA

Konferencja Dzielnicowa

W sobotę 30 marca o godz. 14 w lokalu KD (ul. Niemcewicza 9) odbędzie się Konferencja Dzielnicowa dzielnicy Ochota.

DZIELNICA BRÓDNO — TARGÓWEK

Zebranie kolejarzy

Kolejowe koło partyjne „Ruch” organizuje w sobotę, 30 marca o godz. 15 w świetlicy Warsztatów Kolejowych przy ul. Białoleckiej — ogólne zebranie pracowników PKP „Ruch” na którym zostanie wygłoszony referat n. t. „Zagadnienia międzynarodowe”.

DZIELNICA BIELANY

Z posiedzenia Komisji Porozumiewawczej PPR i PPS

W dniu 26 marca b. r. odbyło się posiedzenie Stałej Komisji Porozumiewawczej PPR i PPS dzielnicy Bielany w lokalu PPR przy ul. Barcińskiej 71. Na porządku dziennym omawiane były sprawy organizacyjne obu Partii. W zrozumieniu obecnej sytuacji uzgodniono ścisłą współpracę w terenie.

OGŁOSZENIE

UWAGA! Dnia 31.3.1946 r., t. j. w niedzielę o godz. 10 rano w lokalu Związku Targowa 15, odbędzie się Walne Zebranie Szewców Ręcznych.

Obecność obowiązkowa oraz jak najliczniejsze stawiennictwo.

„MAJSTER I CZELADNIK”

Dnia 31.3.1946 r., w niedzielę o godz. 18, w sali Podskarbińska 6, I piętro, Zespół Dzielnicy Grochów, wystawia komedię p. t. „Majster i Czeladnik” w/g Korzeniowskiego, w reżyserii R. Siedleckiego.

Zaznaczyć należy, że Zespół Dzielnicy Grochów w zupełności stanął na wysokości zadania, stwarzając mieszkańcom Grochowa placówkę kulturalno - oświatową.

Dowodem tego jest powodzenie, jakim cieszą się przedstawienia Zespołu Dzielnicy.

Nowej tej placówce życzymy szybkiego i dalszego rozwoju.

Gistedt-Poreda-Fogg

Śpiewają na wieczorne towarzyskim z danciem w Polonii 30 marca w sobotę od godziny 22-jej. Dochód na sieroty i wdowy po poległych uczestnikach walki zbrojnej z Niemcami.

Karty wstępu w siedzibie Związku Uczestników Walki Zbrojnej, Jasna 17 oraz w Restauracji Polonia.

Ogłoszenia przyjmują: Dział Ogłoszeń „Głosu Ludu”, Warszawa, Smolna 12. Polska Agencja Prasowa PAP, B. uro Ogłoszeń i Reklam, Warszawa, Pierackiego 11 i wszystkie oddziały w kraju. Placówki „Czytelnika” w Warszawie: Wiejska 14. Środkowa 7, Nowy Świat 47, Marszałkowska 62, Puławska 49. Rozdzielnie gazet: Pl. Inwalidów (Żoliborz), Zygmuntowska 6 i Poznańska 38. B. uro „Orbis”, Warszawa, Al. Jerolimskie 39 i Praga, Targowa 70. „Wolność” Warszawa, Marszałkowska 95. Spółdzielnia Agencji Prasowej „Glob” — Dział Reklamy Złota 4. Dział Reklamy Spółdzielni Wydawniczej „Wydawnictwo Ludowe”, ul. Bagatela 10 m. 35, tel. 86779. B. uro Ogłoszeń „Dzwignia”, Szczecin Jagellońska 80. Ogłoszenia urzędowe i reklamy poza tekstem 1 mm x 1 szp. — 25 zł; w tekście 1 mm x 1 szp. — 40 zł. Ogłoszenia drobne — poszukiwanie pracy i rodzinny wyraz — 3 zł; inne 1 wyraz — 5 zł.

Godziny przyjęć: REDAKTOR NACZELNY od godz. 15 do 16.

SEKRETARZ REDAKCJI od godz. 10—11

Adres Redakcji: Warszawa, Smolna 12

Telefony: Naczelny redaktor 86645. — Zastępca nac. redaktora 88229. —

Sekretarz redakcji 88228 — Administracja 88227

Wydawca: KOMITET CENTRALNY POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Redaguje KOMITET REDAKCYJNY

ADMINISTRACJA: Smolna 12

Drukarnia Zakładów Graficznych Spółdzielni Wydawniczej „KSIAŻKA”, Warszawa, Smolna 12,

B-04668